

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 16 (336)

17 KWIETNIA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ



Uff, trochę ciężki ten koszyk, ale najważniejsze, że książkę poświęcił jego zawartość – mama będzie ze mnie dumna... – zdawał się mówić mały Dawid

Liczą się dni

Miłosz Łuczyński, student IV roku Wydziału Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wygrał konkurs Towarzystwa Kopernikowskiego na projekt zegara, który liczy dni do końca XX wieku. Pokażnych rozmiarów wyświetlacz zainstalowano na krakowskim Rynku, nad bramą wejściową do Międzynarodowego Centrum Kultury, dokładnie na 999 dni przed końcem wieku.

O Miłoszu Łuczyńskim i jego projekcie piszemy na stronie 7.

Minęły święta wielkanocne spędzone najczęściej tradycyjnie w rodzinnym gronie. Był wspólny stół z barankiem i pisanekami, i uroczyste śniadanie. Podzieliliśmy się święconym jajkiem, złożyliśmy sobie życzenia. Było familijnie, swojsko, miło, radośnie i życzliwie. Do świątecznego nastroju dostosowała się wiosenna pogoda, przynajmniej we Wielką Niedzielę, zachęcając do spacerów. Drogi sanoczan nieraz do wiodły do świątyni, gdzie modlono się przy Grobie Pańskim.



W kościele Przemienienia Pańskiego straż przy grobie trzymają harcerze.

Fot. Jerzy Kwaśniewicz

Alkohol wartości około 15 tysięcy złotych wynieśli złodzieje, którzy z 14 na 15 kwietnia włamali się do hurtowni *Muszelka* na ul. Okulickiego. Sprawcy dostali się do środka przez sąsiedni magazyn z mąką, urywając kłódki i odginając jeden z blaszanych elementów ściany. Ich łupem prawdopodobnie padł również towar wyniesiony tej samej nocy ze sklepu spożywczego w Bykowcach – alkohol, papierosy, kosmetyki i krajalnica o łącznej wartości 2 tysięcy złotych. Tym razem złodzieje dostali się do środka po wyjęciu(!) szyby w oknie wystawowym i przecięciu nożycami kłódek zabezpieczających kraty.

Strzeżonego...

Na marginesie – w ostatnim czasie w Sanoku i okolicy odnotowano kilka dość poważnych włamań do obiektów handlowych. Żaden z nich nie posiadał choćby najprostszej sygnalizacji alarmowej. Można oczywiście dyskutować, na ile tego rodzaju zabezpieczenie jest w stanie skutecznie chronić mienie przed złodziejami. Doświadczenia policji pokazują jednak, że sama obecność alarmu w wielu wypadkach odstrasza potencjalnych sprawców, zmniejszając znacznie ryzyko włamania. Zaś w sytuacji, kiedy ono nastąpi, sygnał alarmu zmusza złodzieja do szybkiego działania i ucieczki, nie dając mu czasu na spokojną penetrację pomieszczeń i wyniesienie dużej ilości towaru. Koszt najprostszego urządzenia alarmowego kształtuje się na poziomie kilkuset złotych, nie przekracza więc możliwości finansowych nawet drobnego kupca. W kontekście ostatnich włamań i strat ponoszonych przez właścicieli okradzionych sklepów i hurtowni, zakup taki wydaje się chyba celowy.

/j/

Do serca przytul psa...

Prowadzone od kilku lat przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami starania o utworzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt mają – jak nigdy dotąd – szansę na urzeczywistnienie. Czy zostanie wykorzystana?

Towarzystwo otrzymało w formie darowizny teren pod przyszłe schronisko. Ofiarodawcami są państwo **Anna i Paweł Kusalowie** z Leska, lekarze weterynarii, którzy od lat bezinteresownie pomagają bezdomnym czworonogom. Przenaczyli oni na schronisko część swojej działki położonej nad Sanem, w gminie Lesko. Deklarują też bezpłatną pomoc weterynaryjną dla pensjonariuszy przysiężnej placówki, z możliwością korzystania z ich prywatnej lecznicy dla zwierząt.

– To realna szansa rozwiązania wreszcie problemu bezdomnych zwierząt na naszym terenie – wałęsających się po okolicy bezpańskich kotów i psów, porzucanych nieraz bez troski przez znużonych nimi właścicieli i maltretowanych przez młodych zwyrodnialców. Bo jak inaczej nazwać tych, którzy wieszają za skórę na drutach siatki ogrodzeniowej bezbronną kotkę, wytupują zwierzęciu oczy czy przywiązują do ogona puste puszki, które przerażone zwierzę – ku radości pomysłodawców – ciągnie za sobą w oszalałym pędzie? Takie przypadki zdarzają się również na naszym terenie. Ludzie często przynoszą do mnie porzucone i okaleczone zwierzęta, z którymi nie ma co zrobić. Nieraz oglądając efekty tego typu „eksperymentów” mam łzy w oczach. To zwykłe bestialstwo – mówi **Krzysztof Harna**, prezes Towarzystwa. – Od lat zabiegamy o utworzenie schroniska. Byłoby nie tylko azylem dla bezdomnych zwierząt, ale również ogrom-

ną pomocą w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa. Przecież wałęsające się zwierzęta są często niebezpieczne dla otoczenia i roznoszą wściekliznę.

Od kilku lat Towarzystwo prowadzi zbiórkę pieniędzy na budowę schroniska – dziś na jego koncie znajduje się 6 tysięcy złotych. Zgromadziło też trochę materiałów budowlanych. To jednak ciągle zbyt mało na uruchomienie placówki. Nie wszystko da się zrobić w oparciu o społecznikowskie zacięcie niewielkiej grupy osób, nawet najbardziej zaangażowanych. Potrzebne są po prostu pieniądze. Najpierw na budowę, a potem utrzymanie schroniska. Nie są to sumy przekraczające możliwości kilku gmin wchodzących na przykład w skład przyszłego powiatu. Koszty te można ponadto zminimalizować przez prowadzenie budowy w systemie gospodarskim, a w przyszłości poprzez uruchomienie hotelu dla zwierząt, który dofinansuje działalność obiektu.

Towarzystwo wystosowało w marcu pisma do lokalnych samorządów o wsparcie budowy schroniska. Do dziś jednak nie otrzymało żadnej odpowiedzi w tej sprawie. Dziwi to, szczególnie w kontekście obowiązków, jakie nakłada na gminy ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku. Art.11 mówi jednoznacznie: „Zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie należy do zadań własnych gminy.” I z obowiązku tego gminy – chcąc nie chcąc – muszą się wywiązać.

/jot/

Na finiszu

Otrzymał informację o zakończeniu postępowania upadłościowego Sanockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Sanoku. Postanowienie w tej sprawie zostało wydane przez Sąd Rejonowy Sąd Gospodarczy w Krośnie w dniu 11 marca 1998 roku (sygn.akt V/U 25/93). Informację przekazała nam syndyk masy upadłości SPB – **Krzysztof Litwin**.

/k/

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res

**DLACZEGO NIE ? STARE ZA NOWE.
STARE OKNA W ROZLICZENIU ZA NOWE.**

Tylko w kwietniu '98

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63

Targi turystyczne GLOB'98

Kusili ciuchcią i gulaszem

Podczas V Międzynarodowych Targów Turystyki GLOB'98, które w dniach 2-5 kwietnia odbyły się w Katowicach, bardzo ciekawie zaprezentowały się firmy z regionu Małopolska Wschodnia, wśród których znalazły się m.in. Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK oraz MOSiR z Sanoka. Organizatorami wspólnego dla całego regionu stoiska była Bieszczadzka Agencja Wypoczynku Dzieci i Młodzieży z Komańczy oraz Agencja Rozwoju Regionalnego Karpaty z Krosna.

O targach czytaj na str. 5.

Za produkcję, marketing i restrukturyzację

Złoty Gwóźdź dla Beef-Sanu

Dziś w Hotelu Rzeszów firma Beef-San Zakłady Mięsne S.A. w Sanoku otrzyma główną nagrodę IV edycji organizowanego przez „Gazetę w Rzeszowie” konkursu „Złoty Gwóźdź Sukcesu” – za osiągnięcia w roku ubiegłym. Sanocka firma została wyróżniona za wyniki produkcji, przemysłowy i skuteczny marketing oraz udany proces restrukturyzacji zakładu produkcyjnego w Przemyślu.

(b)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 17.04 Klary, Patrycego, Roberta i Rudolfa
 18.04 Apoloniusza, Bogusławy, Flawiusza i Gościława
 19.04 Adolfa, Konrada, Leona i Tymona
 20.04 Agnieszki, Mariana, Czesława i Teodora
 21.04 Anzelma, Bartosza, Feliksa i Konrada
 22.04 Kai, Leona, Leonii i Łukasza
 23.04 Adalberta, Gerarda, Jerzego i Wojciecha

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 21.04 *Jeśli Anzelm chłodzi,
zboża mniej się rodzi*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 18.04 *Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków*
 22.04 *Międzynarodowy Dzień Ziemi*
 23.04 *Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
 Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
 Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
 Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
 Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
 czynne: od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00
 Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-16-72
 Czynne codziennie 8.00-18.00.
 Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42
 • Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.
 • Wystawa artysty fotografa Henryka Rogozińskiego z Białegostoku (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76
 • 20-24 kwietnia – W CIĄGU 5 DNI RZUCISZ PALENIE – kurs bezpłatny.
 80% uczestników 5 spotkań rzuca palenie – to Twoja szansa!
 Prowadzi: Pastor Krzysztof Szema

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62
 • 18 kwietnia, godz. 9.00 Turniej unihoc (sala SP-8)

Młodzieżowy Dom Kultury

Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78
Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47
 17-19 kwietnia, godz. 20.00 „Doberman”, USA, 21 lat
 18-19 kwietnia, godz. 18.00 „Stracone pokolenie”, USA, 15 lat
 20-23 kwietnia, godz. 20.00 „Faceci w czerni”, USA, 15 lat

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00
 • Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Dyżury Członków Zarządu Korporacji Literackiej

Uprzejmie zawiadamiamy, że w każdy piątek między godz. 17.00-18.00 w Młodzieżowym Domu Kultury przy placu Św. Michała dyżurują członkowie Zarządu Korporacji Literackiej, udzielając zainteresowanym odpowiednich informacji o działalności stowarzyszenia.

17 kwietnia dyżur pełni sekretarz Korporacji **Maria Boczar**.

KONKURS O ZŁOTY SZEŚCIOPUNKT

Polski Związek Niewidomych zaprasza do konkursu o „Złoty Sześciopunkt”. Zapraszamy do wspólnej zabawy! Zadzwon pod numer: **0700-77-444** i odpowiedz na pytanie:

- Z czym kojarzy Ci się nazwa konkursu Polskiego Związku Niewidomych o „Złoty sześciopunkt”?
- z alfabetem greckim?
- z alfabetem Morse’a?
- czy z alfabetem Ludwika Braille’a?

Czekamy na Wasze telefony do 29 kwietnia br. Oplata: 4,22 zł za min. (z VAT). Losowanie nagród nastąpi 30 kwietnia 1998 r.

Do wygrania: pobyt w wybranej miejscowości (Ustronie Zawodzie, Muszyna Zdrój, Ustronie Morskie, Ciechocinek), 2 tygodnie w luksusowym apartamencie (we dwoje!) w naszych domach wczasowych (do wyboru). Wylosowane zostaną trzy tego rodzaju skierowania. Ponadto gwarantujemy atrakcyjne nagrody pocieszenia w tym 15 kompletów „Książki mówionej” z nagraniami literatury klasycznej i współczesnej w wykonaniu najwybitniejszych aktorów scen polskich. Cały dochód przeznaczony jest na działalność rehabilitacyjną Polskiego Związku Niewidomych!

Sygnaly Czytelników

Trudno chodzić

Jeden z naszych Czytelników, proszący o zachowanie anonimowości, poinformował nas, że parking, jaki zafundowali klientom właściciele nowo otwartego centrum handlowego na ul. Białogórskiej, parkingiem jest tylko z nazwy.
 – Ten, kto wymyślił taką nawierzchnię, nie ma w ogóle wyobraźni! Przecież po takich kamieniach nie da się ani jeździć ani chodzić normalnie! Sam przewróciłem się i boleśnie potłukłem. Nie dość, że jest to niebezpieczne, to jeszcze kurzy się tak, że w pobliskich domach okna nie można otworzyć. Wiem, bo mieszkam tuż obok. A ruch jest duży – każda nowość przyciąga ludzi. Mam nadzieję, że właściciele wezmą to pod uwagę i pomyślą nad sensowniejszą nawierzchnią.

Rzeczywiście, chodzenie po tak ostrych i wystających kamieniach nie należy do przyjemności – sami się o tym przekonaliśmy. Samochody jeszcze sobie jakoś radzą, ale wózek dziecięcy nie ma już żadnych szans – pozostaje dzwiganie go na własnych plecach... Mamy nadzieję, że właściciele sklepu wezmą sobie do serca uwagi klientów i przynajmniej nieco utwardzą parking.

/k/

KRONIKA POLICYJNA

SANOK

* Feralną okazała się przedświąteczna środa dla trzech pracownic I Liceum Ogólnokształcącego – Wiesławy W., Janiny P. oraz Henryki K. Pozostawione przez kobiety w jednym z pomieszczeń budynku torebki padły łupem nieznanego złodzieja, który przywłaszczył je sobie wraz z dokumentami osobistymi i pieniędzmi.

* Między 11 a 14 kwietnia nieznanymi sprawcami wybito szybę w oknie PKO SA na ul. Mickiewicza. Straty oszacowano na 500 złotych.

* Zaproszenie ognia przez nieletniego stało się prawdopodobnie przyczyną pożaru zdewastowanego garażu na Al. Wojska Polskiego. Spaleniu uległa też znajdująca się w pomieszczeniu stara karoseria poloneza. Pożar miał miejsce 11 kwietnia w godzinach popołudniowych.

* Niewiele brakowało, by do kolejnego pożaru doszło w godzinach wczesnorannych z 12 na 13 kwietnia. Młody człowiek próbował podpalić drzwi jednego z mieszkań, znajdującego się na IV piętrze bloku na ul. Traugutta. Sprawca wcześniej połał je jakimś bliżej niezidentyfikowanym płynem, po czym usiłował wzniecić pożar przy pomocy zapalniczki. Ciecz okazała się niezbyt palna, ale czynione przez sprawcę zabiegi obudziły domowników, którzy złapali go na gorącym uczynku. Mimo że piromanowi udało się wyrwać i zbiec, został rozpoznany, a następnie zatrzymany przez policję. Do pożaru na szczęście nie doszło, ale drzwi mieszkania zostały uszkodzone i wymagają wymiany.

* Na 500 złotych ocenili koszt straconego lusterka właściciel fordą transita, które nieznanymi złodziejami odkręcił z pojazdu w nocy z 13 na 14 kwietnia. Samochód zaparkowany był na ul. Jana Pawła II.

ZAGÓRZ

* 10 kwietnia, na wniosek Komisariatu Policji, Wojewoda Krośnieński deportował obywatelkę Ukrainy Irenę B. za niedopełnienie obowiązków mel-dunkowych i przebywanie na terenie RP bez wymaganego zezwolenia.

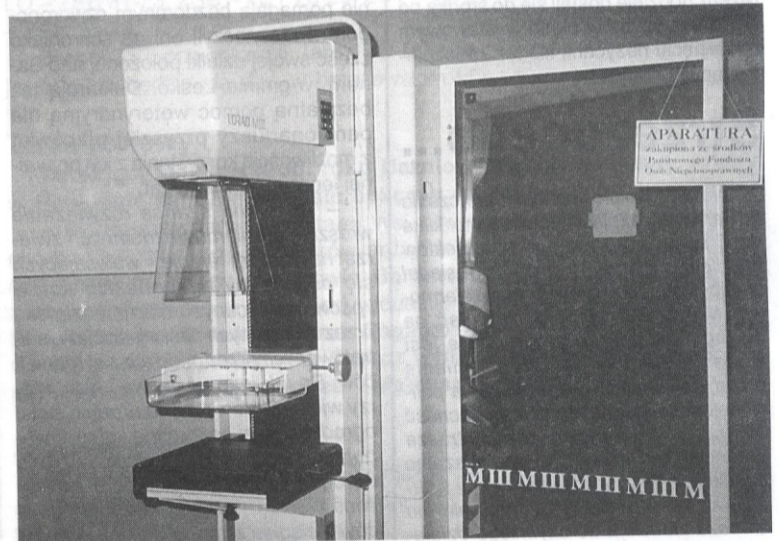
* 14 kwietnia funkcjonariusze policji wykryli sprawców włamania do kiosku Ruchu, które miało miejsce w lutym. Ustalono, że są nimi dwaj uczniowie szkół ponadpodstawowych, mieszkańcy Leska. Gdy wracali z koncertu rockowego dokonali włamania celem zdobycia papierosów i napojów. Wzwnani przyznali się do zarzucanych im czynów.

Mammograf na starcie

O aparacie, ludziach i... pieniądzach

Jak już informowaliśmy, w ubiegły piątek dokonano uroczystego otwarcia Pracowni Mammograficznej w Sanoku. Jest to czwarta tego typu placówka na Podkarpaciu. Jej uruchomienie było możliwe dzięki środkom uzyskanym z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, które wyłożyło 250 tysięcy złotych na zakup nowoczesnego aparatu rentgenowskiego Lorad M-III oraz współpracującej z nim wywoływarki zdjęć z automatyczną ciemnią firmy Kodak. Urządzenie pozwala wykryć wczesne stadium rozwoju choroby nowotworowej piersi, i tym samym zwiększa szansę całkowitego wyleczenia.

– Cieszę się, że od tej pory mieszkanki Sanoka i okolicznych miejscowości będą miały możliwość wykonania mammografii u nas, na miejscu. Aparat ten rozwiąże wiele problemów społecznych, ale nie rozwiąże problemów służby zdrowia. Na naszym terenie jest około 15 tysięcy kobiet powyżej 40 roku życia, które powinny zostać objęte tym badaniem. Jego orientacyjny koszt wynosi 40 złotych. Łatwo policzyć, że gdybyśmy chcieli przeprowadzić wszystkie we własnym zakresie, do końca roku byłibyśmy bankrutem. Cieszę się jednak, że mamy mammograf i wierzę, że nie będzie on stał bezczynnie. Liczę, że zakłady pracy umożliwią swoim pracownikom wyko-



Dzięki temu urządzeniu w Sanoku można już wykonywać badania mammograficzne. Równie istotnym – niewidocznym na zdjęciu – elementem jest wywoływarka z automatyczną ciemnią. Koszt całości wynosi około 250 tysięcy złotych.

nianie badań, przeznaczając na ten cel część funduszu socjalnego – stwierdził podczas otwarcia pracowni **Jan Długosz**, dyrektor sanockiego ZOZ-u.

Uruchomienie pracowni poprzedziło kilkudniowe szkolenie przeprowadzone przez przedstawicieli Kodaka w Sanoku. Firma, poza pełną obsługą serwisową, gwarantuje bowiem także znakomitą jakość zdjęć wykonywanych przy użyciu jej sprzętu i szkoli pracujących na nim ludzi. Reprezentujący **Kodaka Norbert Wasilewski** bardzo pochlebnie wypowiadał się o umiejętnościach sanockich techników zatrudnionych w pracowni RTG.

– Macie znakomitą kadrę – wystarczyły zaledwie cztery dni, aby wasi technicy nabyli umiejętności, które

zazwyczaj wymagają znacznie dłuższego szkolenia. Wykonywane przez nich zdjęcia mają najwyższą jakość – w niczym nie ustępują tym, które robione są w specjalistycznych klinikach onkologicznych w Warszawie czy Krakowie i mam nadzieję, że jakość ta zostanie utrzymana. Będziemy nad tym cały czas czuwać i pomagać w razie jakichkolwiek kłopotów czy wątpliwości. Nasza współpraca nie kończy się wraz z uruchomieniem mammografu i wierzę, że w przyszłości będzie równie dobra jak dotychczas – podsumował przedstawiciel Kodaka.

Mamy więc w Sanoku sprzęt znakomity i kadrę świetną – pytanie tylko, czy potrafimy to właściwie wykorzystać... Mam nadzieję, że tak.

/jot/

Młodzi odważni

Klub Medyczny działający przy sanockim Domu Harcerza od września 1997, obecnie liczy około 30 członków. Myśl jego stworzenia zrodziła się jednak wcześniej, przed ubiegłoroczną pielgrzymką Ojca Świętego do Polski, podczas przygotowań do udzielania pierwszej pomocy.

W czerwcu 1997 roku, wyłoniona podczas szkolenia grupa harcerzy, pod okiem dh **Wacława Bojarskiego** i dh **Sławomira Mańko** wyjechała do Krosna. Tam wykonywała swoją pracę rzetelnie, szczególnie wyróżniła się w pełnieniu służby medycznej. Od tego momentu zaczęto szkolić przyszłą kadre. Już w sierpniu dh **Aneta Ciępiel** wzięła udział w kursie ratownictwa medycznego zorganizowanym

Pogotowia Ratunkowego. Głównym zamierzeniem tego szkolenia było zdobywanie wiadomości i ich umiejętne wykorzystywanie w praktyce. Dlatego też biwak zakończyły egzaminy obejmujące test teoretyczny oraz ćwiczenia symulacyjne. Po ogólnym szkoleniu członków, w styczniu 1998 doszło do podziału klubu na 3 sekcje o specjalnościach: górską, wodną i drogową, w których prowadzono specjalistyczne zajęcia. W lutym trzech instruktorów wzięło udział w szkoleniu ratowników medycznych we wspomnianym już ośrodku. Następne kursy były bardziej specjalistyczne. Sekcja górską uczyła się jak ratować poszkodowanych z wykorzystaniem sprzętu wysokościowego, wodną – jak postępować w przypadku utonięcia, a drogową co robić na miejscu wypadku drogowego. Szkolenia zakończyły się egzaminami, a po ich podsumowaniu przyznano wewnątrzklubowe stopnie I i II klasy ratownictwa medycznego (III klasa uprawnia do wzięcia udziału w kursie na brązową odznakę ratownictwa medycznego ZHP).



przez Centralną Szkołę Instruktorów w Perkoznie k/ Olsztyna i ukończyła go pomyślnie, przyjeżdżając do Sanoka z brązową odznaką Ratownictwa Medycznego ZHP.

Przez następne trzy miesiące Hufiec pracował nad wprowadzeniem w życie rozkazu komendantki o powołaniu Harcerskiego Klubu Ratownictwa Medycznego (HKRM), którego szefem mianowany został dh **Sławomir Mańko**. Głównym celem nowopowstałego klubu było stworzenie specjalnej grupy ratowniczo-medycznej, w ramach starszoharcerskiego programu „Bądź Gotów”. Następne miesiące to głównie nauka. Około 20 członków zdobywało wówczas wiedzę na odbywających się 2 tygodnie spotkaniach szkoleniowych. W grudniu zaś, przeszkolone osoby wyjechały na pierwszy 3-dniowy biwak, podczas którego odbył się min. pokaz wyposażenia karetki

Obecnie w klubie są 3 osoby przeszkolone przez Centralny Ośrodek Ratownictwa ZHP: dh **Tomasz Janik** – brązowa odznaka ratownika ZHP, dh **Łukasz Stach** – brązowa odznaka ratownictwa ZHP, dh **Aneta Ciępiel** – srebrna odznaka ratownictwa ZHP. Cały czas członkowie poszczególnych sekcji doskonałą swe umiejętności, zdobywając uprawnienia państwowe, jakie dają odznaki przyznawane przez Główną Szkołę Ratownictwa. W najbliższym czasie mają oni w planach zorganizowanie kursu na brązową odznakę, który poprowadzą instruktorzy tej szkoły.

Klub współpracuje z takimi jednostkami jak GOPR, PCK, Pogotowie Ratunkowe. Ma również nadzieję na nawiązanie nowych kontaktów, szczególnie przydatnych na etapie kompletowania sprzętu ratowniczego.

(a.k.)

Szlakiem Pamięci Narodowej – Bieszczady 98

Choćby był stary ciałem, duchem chudy był czy też gruby brzuchem, gdybyś najmniejszej bał się góry, miał płafus oraz dwie raptury z nami wędruj poprzez Bieszczady zawsze to bliżej niż do Kanady!

Tak zapraszają na górskie szlaki organizatorzy rajdu, który odbędzie się w dniach 24-26 kwietnia czyli PTTK Oddział Sanok, przy finansowym wsparciu Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Sanoka. Dla uczestników przygotowano trzy trasy: na I dzień: Lutowiska – Górny Otryt – szlak niebieski – Magura Stuposiańska (1016) – Pszczeliny; na II dzień: Tarnawa Niżna – Beniowa – Sianki – Beniowa i na III dzień: Muczne – Bukowe Berdo – Krzemień – Tarnica (1346): Wołosate – Szeroki Wierch – Ustrzyki Górne. Celem całej „wyprawy” jest dotarcie do źródeł Sanu, zapoznanie się z historią i walorami turystycznymi tamtych okolic i zaznajomienie się z religią i etnografią Bieszczadów, a także popularyzacja form turystyki kwalifikowanej.

Udział w rajdzie może wziąć każdy (młodzież szkolna wraz z opiekunami), wpłacając wpisowe: 25 zł – członkowie PTTK i 30 zł pozostali chętni i wypełniając zgłoszenie w biurze Oddziału PTTK w Sanoku do 20 kwietnia.

Należy zabrać wygodne obuwie turystyczne, odpowiedni ubiór (pamiętając, że w górach może być jeszcze zima), śpiwór, pantofle (obowiązuje w miejscach noclegów), prowiant na czas pobytu, apteczkę osobistą, środki higieny osobistej, latarkę i rozsądną kwotę pieniędzy.

Organizatorzy zapewniają przejazd autokarem, przewodnictwo na trasie, dwa noclegi, ubezpieczenie, potwierdzenie punktów do GOT, turystyczną pogodę i wiele niezapomnianych wrażeń.

Zbiórka na „Okęciu” w Sanoku, o godz. 7.45. Wyjazd o godz. 8.00.

Nie było hord młodzieży biegającej po ulicach z wiaderkami, nie było piszczących panien, nie było ucieczek z zakasaną spódnicą, ani szalonych pościgów. Sanoczan na ulicach było mało, a sprawiła to paskudna pogoda, która zniechęcała skutecznie do świątecznych spacerów. Nikomu bowiem nie chciało się nosa z domu wyściubić, kiedy temperatura ledwie paru kresek w plusie sięgała, a na dodatek co chwile z nieba siał deszczyk. Szybko do Kościoła i myk z powrotem w domowe pielesze.

I nie wiadomo czy cieszyć się z takiego obrotu rzeczy, czy raczej smuć. Smuć, bo tradycji nie stało się zadość, wiele dziewcząt nie zostało nawet symbolicznie pokropionych; czy raczej cieszyć, że ulice nie spływały wodą wylewaną litrami z kubków, gamków i wszelakich naczyń, w których można by przenieść wodę. Owszem, po centrum biegło kilka nielicznych grupek wyrostków ledwie kilkunastoletnich, ale czatowali oni na odpowiednie im wiekiem koleżanki i z pistoletów czy też plastikowych butelczyn cieniutkim strumieniem psikałi. A jeśli jeszcze dziewczę z rodzicami maszerowało, to wystarczyło, aby któryś z dorosłych palcem pokiwał, powiedział coś o pogodzie, zapaleniu płuc i tym podobnych rzeczach, aby psotnik od zamiaru odstąpił i dawał rówieśnicy ująć sucho.

Już po zamknięciu numeru świątecznego nadszedł do naszej redakcji szczególny list, który poniżej drukujemy:

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie – za Rekolekcje składamy, i dzięki, że tak wspaniałego Rekolekjonistę mamy.

Jesteśmy bardzo dumni, że o Sanoku nie zapomnia i czuje się u nas – jak by to była wielka rodzina.

Przepiękne kazania, głoszone w kościele, dały parafianom do myślenia wiele. Oby go Bóg wspomagał w Jego dalszej pracy, tego Mu życzą sanoccy rodacy.

Drogi księżu Krzysztofie, dużo zdrowia Ci życzymy, i pamiętaj o Sanoku – Bardzo Cię prosimy.

„Zdrowski” za księdza odmawiamy, według wskazań rekolekcyjnych żyć przyrzekamy. Proszę o nas pamiętać, bo my nie zapominamy, że za granicą swego księdza mamy.

Wdzięczni parafianie z Parafii Przemienienia Pańskiego składają księdzu Krzysztofowi Pastuszkowi serdeczne »Bóg zapłać«



KOMUNIKAT

Informuje się mieszkańców dzielnicy Olchowce, że z dniem 27 kwietnia zwolni się jeden punkt sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 4,5% zawartości alkoholu.

Wnioski o wydanie zezwoleń proszę składać w pokoju Nr 20 – I piętro do dnia 23 kwietnia 1998 r. Posiedzenie Zarządu odbędzie się 29 kwietnia 1998 r.

Mało Lany Poniedziałek

Pomimo iż tradycja każe w każdy wielkanocny poniedziałek niewiasty wodą polewać, nie odgrywały się w Sanoku żadne dantejskie sceny, jak to co roku z tego powodu bywało.



Nie wiem, czym tłumaczyć to, że nie grasowały po ulicach kilkunastoosobowe bandy uzbrojone w pojemne wiaderka. Wydawało mi się wszak, że „dowcipniom” nigdy nie przeszkadzało to, że ktoś może rzeczywiście się rozchorować złany od stóp do głów zimną wodą, że można w ten sposób zniszczyć komuś odświętne ubranie. Czyżby poszli po rozum do głowy i doszli

sami w tym roku do takich wniosków? A może im samym nie chciało się wychodzić na zimno i deszcz? A może w tym roku rodzice dali zdecydowany szlaban na śmigusowe szaleństwo? Nie wiem, ale jeden z malców biegających z półtoralitrową butelką, na głos wyraził do swoich kolegów nadzieję, że: „nie zobaczy go ojciec, bo by mu porządnie tyłek złoł”.

(cdy)

Walnym zebraniem trzyletnią kadencję podsumowali członkowie Regionalnej Izby Gospodarczej. Po rezygnacji Jana Kikty nowym prezesem został Wiesław Kijowski.

W składzie nowo wybranego Zarządu Prezydium RIG-u znaleźli się także: wiceprezysi **Bogdan Struś** i **Edward Jodłowski**, skarbnik **Iwona Moczarny**, członek Prezydium **Tadeusz Szałankiewicz**, członkowie Zarządu **Izabela Kruczkiewicz**, **Jan Kikta**, **Stanisław Fejdasz** i **Jan Szostak**. Szefem biura Izby pozostał **Bogusław Poidiak**.

Walne w RIG-u

Jako organizacja dbająca o interesy small biznesu Regionalna Izba Gospodarcza swe działanie ukierunkowywała na rozwój gospodarczy regionu, walkę z bezrobociem, obronę interesów członków oraz udział w pracach na rzecz środowiska. Podczas Walnego Zebrania Członków przedstawiono projekt działania Izby na rok bieżący. Wyszczególniono kilkanaście punktów, z których najważniejsze to reprezentowanie i ochrona interesów członków wobec administracji państwowej i samorządowej, rozwój i usprawnienie usług dla członków (informacje o przepisach prawnych, prowadzenie biura rachunkowego, doradztwo gospodarcze) oraz udział w wyborach samorządowych.

(b)

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z późn. zmianami)

Zarząd Miasta Sanoka zawiadamia

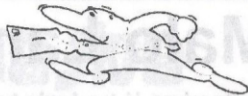
że dnia 30 KWIEŚNIA 1998 r. o godz. 9.00, w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka odbędzie się sesja Rady Gminy Miasta Sanok, na której rozpatrzone będą nie uwzględnione protesty i zarzuty złożone do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w dzielnicy POSADA.

W ogłoszeniu „TS” z dnia 3.04.1998 r. podano termin sesji w powyższej sprawie na dzień 21.04.1998 r. Z przyczyn organizacyjnych przesunięto termin na dzień 30.04.1998 r. Za zmianę przepraszamy.

Drukarnia sitodrukowa
Pracownia plastyczna
Biuro Reklam Solus
Sanok, ul. Kazimierza Wik. 3/21
tel. 4636007, fax 4641059

Radio 89,50 FM
BIESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

LISTY



„...a na tej opoce zbuduję kościół mój”

Na początku kwietnia br. obejrzałem u znajomego projekt budowy kościoła rzymsko-katolickiego w podsanockiej Trepczy. Nie jestem mieszkańcem tej miejscowości, ale powodowany życzliwością i sympatią (ze względów emocjonalnych), pragnę zwrócić uwagę tylko na dwie bardzo ważne, moim zdaniem, kwestie.

Nie wypowiadam się na temat lokalizacji planowanej świątyni (choć mogłaby być znacznie lepsza), chodzi o jej wymiary. Otóż według pierwotnej koncepcji miały one wynosić ok. 30 mb długości i 20 mb szerokości. Obecny projekt (ostateczny?) z nieznanym powodem zmniejsza szerokość do niespełna 15 mb (31,26 x 14,76 mb). Spowoduje to zachwianie proporcjonalności budowli i znaczne zmniejszenie funkcjonalności wnętrza (za wąsko). Drugim zastrzeżeniem jest planowana budowa plebanii...przed frontem świątyni. Zaiste, fatalny to i niezrozumiały pomysł, choćby ze względów estetycznych i praktycznych. Dla zobrazowania skali problemu, można porównać budynek mieszkalny przed kościołem Chrystusa Króla przy ul. Jana Pawła II w Sanoku z tą różnicą, że w tym przypadku kolejność budowy była odwrotna niż w Trepczy i nie już nie można było zmienić.

Powyższe spostrzeżenia poddaję pod rozprawę społecznego Zarządu budowy kościoła, proboszcza parafii i całej społeczności wiejskiej. Jeśli ma to być budowla na miarę XXI wieku i przyszłych pokoleń, muszą być uzgodnione wspólnie ważne szczegóły. Popelnione na początku błędy i niedopatrzienia będą już nie do naprawienia. Jest to niezbędny i podstawowy warunek porozumienia i zgody społecznej (opoki), decydujących czynników w sprawnej realizacji tak ogromnej inwestycji.

Szcześć Boże!

Nazwisko i imię do wiadomości redakcji

ZARZĄD MIASTA SANOKA

ogłasza konkurs na stanowisko PREZESA SPÓŁKI

Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółki z o.o.

Zapraszamy do składania ofert kandydatów, którzy spełniają następujące warunki:

- posiadają wyższe wykształcenie (preferowane wykształcenie: ekonomiczne, techniczne lub prawnicze),
- posiadają staż pracy minimum 7 lat, w tym na stanowisku kierowniczym minimum 5 lat,
- wykazują się dobrą znajomością zasad zarządzania i marketingu,
- legitymują się niekaralnością sądową i złożą na tę okoliczność stosowne oświadczenie,
- mają dobry stan zdrowia.

Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kwestionariusz osobowy ze zdjęciem,
- życiorys,
- odpis lub kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- świadectwo zdrowia,
- umotywowane zgłoszenie kandydata na prezesa SPGK spółka z o.o.,
- opinię służbową lub ocenę pracy zawodowej,
- świadectwo pracy,
- własną koncepcję pracy na stanowisku prezesa spółki,
- oświadczenie o nie prowadzeniu działalności gospodarczej konkurencyjnej do SPGK spółki z o.o. lub zobowiązanie się do zaprzestania prowadzenia takiej działalności w przypadku wyboru na prezesa.

Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem:

Urząd Miasta Sanoka • ul. Rynek 1 • 38-500 Sanok

w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Konkurs na prezesa SPGK spółka z o.o. przeprowadzi Zarząd Miasta. O terminie rozpoczęcia postępowania kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie (pisemnie).

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony licytacyjny na dzierżawę miesięczną lokalu użytkowego położonego przy ul. Reymonta 6 w Sanoku znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka.

Przedmiotem licytacji będzie: lokal użytkowy położony przy ul. Reymonta 6

Powierzchnia użytkowa 23,97 m², branża ograniczona – garaż
cena wywoławcza 1,00 zł/m² (słownie: jeden zł)

Przetarg odbędzie się 30 kwietnia 1998 roku o godzinie 10-tej
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa)

Lokal udostępniony będzie do oglądania w dniu 29 kwietnia 1998 r. w godzinach od 8-mej do 12-tej.

Wadium w wysokości 24,00 zł (słownie: dwadzieścia cztery złote) należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka (pok. nr 30 II p.) najpóźniej do dnia 29 kwietnia do godziny 12-tej.

UWAGA!!! cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniu 29 kwietnia w godzinach od 8-mej do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Śladem naszych publikacji

Raz jeszcze na temat baru na Hali Targowej

Czuję się w obowiązku zabrać głos jeszcze raz na temat likwidacji baru na Hali Targowej.

W liście otwartym do Zarządu Miasta prosiłem o zacytowanie § 2 i 3 umowy najmu na okres trzyletni.

W ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” P. Przybyło twierdzi, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Proponuję, aby Czytelnicy TS zdecydowali, czy jest to prawda, dlatego zacytuję § 3 pkt 3 umowy, na którą powołuje się P. Burmistrz.

Mówi on dosłownie: „W przypadku rozwiązania umowy przez Dzierżawcę przed upływem 3 lat Wydierżawiający dokona cesji umowy na dotychczasowych zasadach na osobę wskazaną przez dotychczasowego Dzierżawcę”.

Gdyby wystąpiły trudności ze znalezieniem takiej osoby jest § 3 pkt 4 umowy, który mówi: „Jeżeli dotychczasowy dzierżawca nie skorzysta z prawa wskazania osoby, na którą wydierżawiający winien dokonać cesji umowy, przysługuje mu prawo zwrotu nadpłaty w wysokości równej kwocie uzyskanej od kolejnego dzierżawcy pomniejszonej o koszt organizacji przetargu, nie większej jednak niż kwota zapłacona przez pierwszego dzierżawcę”.

Na zakończenie § 2 pkt 2 umowy: „Dzierżawca nie może zmieniać branży prowadzonej działalności”.

Pozostawiam kwestię rozstrzygnięcia zgodności działania Zarządu Miasta z prawem w gestii Czytelników TS. Nie oczekujemy żadnych tego typu wyjaśnień.

Ryszard Wasilewski

Zdanie odmienne w sprawie działek

W związku z opublikowanym pismem p. Stefana Kubiaka, Przewodniczącego Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Sokół” pozwalam sobie wyrazić swoje zdanie w tej kwestii. Ponieważ jestem działkowiczem mniej więcej o takim samym stażu, jak Pan Kubiak znam trochę to zagadnienie, a nie jestem w żaden sposób związany z władzą Polskiego Związku Działkowców ani w Krośnie, ani tym bardziej w Warszawie, Myślę, że nie zostaną posądzone o stronniczość. Niestety moje zdanie jest zasadniczo odmienne, a mianowicie:

1. Polski Związek Działkowców jest oganiczaniem dobrowolną o stuletniej tradycji i na pewno nikt nie zmuszał Pana Kubiaka w 1982 r. do wstępowania w szeregi PZD oraz przyjmowania działki pracowniczej w ogrodzie „Sokół”. Skoro jednak sam się zdecydował na to, to jednocześnie dobrowolnie zobowiązał się do przestrzegania statutu PZD. Dziwić się więc można narzekaniu, że trzeba wykonywać obowiązki wynikające z tego statutu. Dzięki jednak przynależności do PZD p. Kubiak otrzymał prawo korzystania z działki pracowniczej w POD „Sokół” oraz prawo uczestnictwa w ruchu związkowym, z czego też korzystał, bo jak sam pisze jest prezesem POD „Sokół” już trzy kadencje. Miał więc wpływ na prowadzoną działalność PZD, przynajmniej w swoim ogrodzie, a także występowania na forum oddziału wojewódzkiego. Niestety w każdej organizacji obowiązują podporządkowanie się legalnie wybranym władzom i w wypadku PZD nie jest inaczej. Mimo że ma swoje poglądy, to w przypadku występowania w imieniu organizacji, trzeba reprezentować poglądy ogółu.

2. W latach, w których powstał POD „Sokół” na terenie Sanoka ogrody były zakładane przeważnie na nieużytkach, terenach zalewowych i podmokłych. Przekazywana ziemia była mocno zachwaszczona, bez dojazdu, ogrodzenia, nie mówiąc o innych brakach: uzbrojeniu, energii elektrycznej czy też wody. To co dziś jest w tych ogrodach powstało dzięki entuzjazmowi i inwencji członków PZD. Pewno, że zarząd ogrodu ma największy wpływ na kierunki jego rozwoju, ale bez zaangażowania poszczególnych działkowców sam nie jest w stanie dużo zrobić. Pan Kubiak musi przyznać, że po roku 1989 jest coraz trudniej utrzymać ogród. Koszty są duże, a chętnych na dotacje wcale nie widać. Dziś MPGK na pewno nie pomoże zbudować ani pół metra drogi bez pobrania stosownej opłaty. To nie wina PZD, że wiele zakładów, które dawniej finansowały ogrody z funduszy socjalnych zniknęło z terenu Sanoka, a inne jeszcze istniejące ze wsparciem się nie kwapią.

3. Sam też uważam, że opłaty za korzystanie z działek są wysokie. Niemniej jednak przytoczone przez Pana Kubiaka słowo „rabunek” jest nadużyte. Tak samo mocno przesadza Pan mówiąc o 70% opłatach „na różne lektury i propagandę”. Wiadomo, że 70% składki pozostaje w ogrodzie, a 30% idzie na rzecz PZD. W końcu każda organizacja chcąc prowadzić działalność musi korzystać z wkładów członkowskich i w tym wypadku nie jest inaczej. Wiem też, że duża część wkładów członkowskich zostaje przy zarządach POD, właściwe więc wykorzystanie tych pieniędzy leży w gestii zarządu danego ogrodu. Na pewno nie jest to kwota wystarczająca na pokrycie wszystkich potrzeb, ale z tego, co wiem w latach ubiegłych Zarząd Wojewódzki i Zarząd Krajowy na terenie ogrodów w Sanoku dotował pewną kwotą prowadzone przez ogrody inwestycje. Byłem też obecny na zebraniu działkowców w Sanoku, na którym Pan Kubiak w sposób dość ostry zaatakował prezesa Zarządu Woje-

wódzkiego Pana Dubiela i nazwał przesyłane mu biuletyny PZD i miesięcznik „Działkowiec” makulaturą. Nie słyszałem jednak, aby Pan Dubiel mówił, że zarząd zmusza p. Kubiaka do opłat „bo nie ma z czego żyć”. Wręcz przeciwnie p. Dubiel starał się wyjaśnić, że działkowicze powinni być na bieżąco informowani o działalności Związku i zadeklarował, że jeżeli POD „Sokół” nie stać na 1 egzemplarz miesięcznika „Działkowiec” w cenie 2,00 zł, to on gotów jest pokryć to z własnych funduszy.

4. Uważam też, że działkowcy powinni się zrzeczać w swojej organizacji. To nie tylko nic złego, ale konieczność. Jeżeli tak nie jest, to proszę sensownie wytłumaczyć, kto ma występować w interesie działkowców i ogrodów działkowych. Nawet adwokaci mają swoją organizację, która ich prawnie reprezentuje. Dlaczego więc p. Kubiak nawołuje do rozbięcia PZD? Nie przekonują mnie te tony „patriotyczne”, w które uderza, bo w żaden sposób nie mogę sobie wyobrazić takiej sytuacji, aby ktokolwiek zechciał z Warszawy przyjechać i odebrać komuś działkę w Sanoku (np. w POD „Sokół”) i na niej pracować. Takie poglądy są co najmniej śmieszne i jako takie nie powinny być reprezentowane. Dziś w naszej okolicy jest tyle ziemi leżącej odlegiem i to w bardziej atrakcyjnych miejscach niż działka pracownicza, że nie obawiałbym się na swojej działce konkurencji. Coraz więcej działek pracowniczych jest wolnych, a następców wcale nie widać, bo i po co? Niektórym ciężko pracować na działce poza miastem, skoro warzywniaków w mieście jest pod dostatkiem.

5. Nie podzielałem też optymizmu p. Kubiaka, że jak działki zostaną skomunalizowane, to będzie wszystko bardzo dobrze. Wręcz przeciwnie, mam wiele uzasadnionych obaw, że przestanie wtedy istnieć takie pojęcie, jak „działki pracownicze” w pełnym słowa tego znaczeniu. Zostaną one albo nieużytkami, albo będą zamieniane na działki budowlane i sprzedawane wybranym, ale nie za taką cenę, jaką podaje p. Kubiak. Dotychczasowy wkład poszczególnych działkowców zostanie zmarnowany, a oni sami nie będą nikomu wtedy potrzebni. Zostaną więc wyrugowani z działek albo podporządkują się twardym warunkom stawianym przez władze miasta. Naiwnością jest wierzyć, że warunki te będą dla ewentualnych działkowców łaskawe. Nasza „kochana władza” w „interesie” obywateli może wiele zrobić. Świadczą o tym chociażby ostatnie podwyżki na terenie naszego miasta, za wodę, ścieki, nieczystości. Takie działania władz niestety nie nastrajają optymistycznie co do tego, że po ewentualnym skomunalizowaniu działek pracowniczych, opłaty za nie pozostaną na poziomie, które podaje p. Kubiak.

6. Nawołując do rozbijania od wewnątrz PZD p. Kubiak działa na szkodę samych działkowców, bo nie wierzę, żeby nie zdawał sobie sprawy, jakie to ma dla nich konsekwencje. Po rozwiązaniu PZD cała dotychczasowa działalność w ogrodach działkowych traci rację bytu. Dlatego pytam, co z majątkiem ogrodów, który służył i służy wszystkim działkowcom, i za ich pieniądze został nabyty? Czy znów skorzystają z tego nieliczni „likwidatorzy”, którzy będą hojnie rozdawać lub za marne pieniądze sprzedawać wybranym to, co należało do określonej społeczności? Tę „demokrację” już widzieliśmy chociażby przy likwidacji niektórych firm czy likwidacji PGR. Nie mając swojej organizacji działkowicze tracą wpływ na cokolwiek i w swoich sprawach nie będą przez nikogo reprezentowani. Dlatego moja odpowiedź na apel p. Kubiaka jest NIE! i mam nadzieję, że wśród działkowców jest dużo takich, co myślą podobnie.

Michał Gocko – Sanok

W odpowiedzi na zarzuty

... każdy piszący utwory, w których prym wiedzie groza, tajemniczość, cierpienie, samotność, zatracenie, mistycyzm, upadek, majestat, zło itp. itd., a przy tym je gloryfikuje musi liczyć się z faktem, że przekazywana rzeczywistość, szczególnie bezpośrednio – działa i wpływa na umysł odbiorcy. Jeżeli tak, to być może nie opisuje jej wprost, ale przez własną twórczość tworzy nowy porządek rzeczy, często zafałszowany. Po wtóre – warto byłoby się zastanowić, co taki autor ma do przekazania, powiedzenia. Czy kierują nim pobudki czysto osobiste mające na celu wybitcie się ze swoim indywidualizmem, czy też przekazanie pewnych wskazówek, bodźców, uczuć, napomnień – naświetlenie zapomnianych wartości; „poszukiwania” nuty człowieczeństwa (tu ukłon w stronę III Spotkania Młodych Poetów). Natomiast szamani, kapłani, mistycy, Świątynie Natchnienia, majestaty nocy czy śmierci – powinny być sprawą drugoplanową, a reinkarnacja tego rodzaju młodopolskich symboli na grunt współczesny to czysty anachronizm – kolejna przyprawa do zupki różnorodności form i stylów, jak słusznie zauważył p. Kutia. Po trzecie – wpływająca na majestacie demonów Sydonia zatraciła kontakt ze światem zewnętrznym, otóż żyjemy na progu XXI wieku, a więc stwierdzenie: „wyróbniły słowa naszych czasów” dotyczy także (mimo swej niewątpliwie inności) samej Sydonii. Tak na marginesie, to jestem ciekawy kto, według wyżej wymienionych, jest „wyróbnił słowa naszych czasów”.

Tomasz Załucki

Od Redakcji:
Głosem Tomasza Załuckiego kończymy prezentację argumentów obu adwersarzy.

Kusili ciuchcią i gulaszem

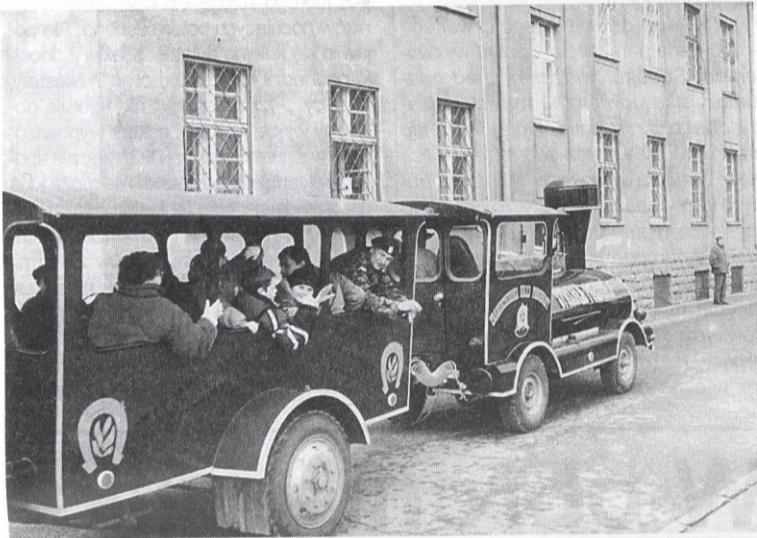
Liczące 75 m² stoisko było jednym z ciekawszych – urządzono je na wóz wnętrza chaty łemkowskiej, z imponującym – piętnastometrowym(!) – mallowidłem, przedstawiającym typowy krajobraz bieszczadzki. Prezentowało się na nim wspólnie 9 firm z 3 województw: krośnieńskiego, przemyskiego i rzeszowskiego.

W ocenie Ewy Łagodki, która reprezentowała na targach sanocki MOSiR, ekspozycja była bardzo ciekawa i budziła ogromne zainteresowanie zwiedzających.

– Nasze stoisko odwiedziło bardzo wielu gości – byli to zarówno przedstawiciele biur turystycznych, jak i osoby prywatne, które poszukiwały informacji o możliwościach wypoczynku w Bieszczadach. Dużo pytań dotyczyło szczególnie tańszych form – campingów, pól namiotowych i gospodarstw



Wspólny wysiłek zaowocował – stoisko promujące uroki Bieszczadów było jednym z ciekawszych na targach GLOB'98



Z przejażdżki Transbeskidzką Koleją Podkowiąty cieszyli się mali i duzi

agroturystycznych. Sporym zainteresowaniem cieszyły się też „zielone szkoły”. W naszej ofercie promowaliśmy nie tylko MOSiR, ale również Sanok i jego okolice. Wszystkie materiały reklamowe rozeszły się dość szybko, co potwierdza, że zainteresowanie Bieszczadami jest niemałe.

Sporą atrakcją, nie tylko dla targowych gości, ale i mieszkańców Katowic, była Transbeskidzka Kolej Podkowiąty. Wózec po mieście licznych pasażerów bieszczadzka „Strzała Południa” zwracała na siebie powszechną uwagę i stanowiła najlepszą promocję regionu. Bilety na przejazd ciuchcią rozprowadzali aktorzy Teatru Śląskiego w Katowicach, a uzyskany ze sprzedaży dochód zasilił konto teatru, który zbiera fundusze na remont. Organizatorzy stoiska przygotowali również mini festiwal, który poprzez doborową obsadę w postaci Country House Family oraz Whisky River – czwórchopowych zespołów polskiego country oraz Korneliusza Pacudy w roli prowadzącego, świetnie reklamował dorocz-

na imprezę ROCK COUNTRY w Ustrzykach Dolnych. Amatorzy countryowych uciech mieli też niepowtarzalną okazję spróbować „gulaszu



Dzieciaki z katowickich „podstawówek” udowodniły, że country nie jest im obce – w roli honorowych gości wystąpili bieszczadzcy kowboje z Podkowiąty

birczańskiego” według pomysłu i przepisu szefowej kuchni Podkowiąty, która pochodzi z Birczy. Smakował podobno wybornie i chętnych do delektowania się tym specjałem nie brakowało.

Szefujący BAWDiM w Komańcu Roman Mazur, popularnie zwany Betonem, który od kilku lat z powodzeniem organizuje w Bieszczadach letni wypoczynek dla dzieci z całej Polski, wystąpił również – wraz z bieszczadzkimi kowbojami – jako gość honorowy okolicznościowej imprezy Bieszczady – Ekologia – Country przygotowanej przez uczniów trzech katowickich „podstawówek”. Opracowany przez nich program – liczne konkursy, wspólne śpiewy i tańce oraz znakomicie dobrane stroje pokazały, że śląskie dzieciaki świetnie czują country i doskonale potrafią się bawić w towarzystwie bieszczadzkich kowbojów. Zapoczątkuje to niewątpliwie już podczas najbliższych wakacji.

/jot/

Sąsiedzkie zaczepki...

Upiękniało już pięć lat. To jednak za krótki okres, aby zatrzeć się wspomnienia tragicznego zajścia. Miała 81 lat. Wypadła z okna własnego mieszkania, gdy strącała kwiaty z sąsiedniego balkonu...

Przez wiele lat pani Z. nie zwracała na siebie szczególnej uwagi. Zmieniło się to pewnego zimowego wieczoru. Od tego czasu „niepozorna” sąsiadka zaczęła wyznaczać pozostałym mieszkańcom godziny nocnego spoczynku przy pomocy kija, którym (niezbyt rytmicznie) uderzała o rury, kaloryfer lub wannę.

Trwało to kilka miesięcy. Nie skutkowały interwencje sąsiadów. Z czasem jej poczynania zaczęły przybierać groźniejsze formy. Zaatakowała bowiem wracającą wieczorem sąsiadkę z wyższego piętra. Osiemdziesięcioletnia pani P. próbowała się bronić, jednak uderzona kijem w głowę zachwiała się, potrajając napastniczkę na sąsiednie

drzwi. Następnie leżąca zepchnęła ze schodów i najszybciej jak to było możliwe poszła zadzwonić na policję. Pani Z. nie otworzyła drzwi funkcjonariuszom. Zdesperowana poszkodowana zgłosiła zajście w spółdzielni mieszkaniowej.

Wkrótce sąsiadka ponowiła próbę pobicia, tym razem trzyletniej dziewczynki. Na szczęście w porę zjawiała się matka dziecka. Sprawa robiła się poważna. Powiadomiono policję, funkcjonariusze nie mieli jednak prawa wyważyć drzwi.

Zawiadomiono ponownie kierownika spółdzielni. Przy pomocy podstępnie udało mu się wejść wraz z dwoma pracownikami i lekarzem. Zabrano ją, a po

dwóch godzinach przywieziono z powrotem. Tydzień minął spokojnie, ale była to tylko cisza przed burzą.

Pani Z. miała nowy plan. Z rozszczępionym kijem stanęła na parapacie kuchennego okna. Najpierw połamała sąsiadkę z góry siatkę balkonową, następnie zaczęła strącać kwiatki. Pani P. poszła zatelefonować na policję. Zdziwiła ją nagła cisza. Wyszła na balkon. Na sznurkach do suszenia prania wisiał zaczepiony kij, sąsiadka zaś leżała w przyległym do bloku ogródku. Z daleka biegła pielęgniarka, spacerująca w pobliżu z psem. Wolala pomocy. Niestety na ratunek było już za późno...

(evita)

Z inicjatywy dra Bolesława Skwarczyńskiego, starosty sanockiego oraz grupy działaczy rekrutujących się z miejscowej inteligencji urzędniczej, przedstawicieli wolnych zawodów i studentów powołano w dniu 25 lipca 1934 r. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej w Sanoku, które działało do wybuchu drugiej wojny światowej.

Działaczami Towarzystwa byli: dr Bolesław Skwarczyński, dr Oskar Schmidt, dr Karol Zaleski, Baron Adam Gubrynowicz z Zagorza, Adam Fastnacht, Aleksander Rybicki, Tadeusz Żurowski, Kazimierz Żurowski, Bronisława Schwandowa, Tomasz Tomasik, dr Samuel Herzig, dr Salomon Ramer i wielu, wielu innych.

Według statutu obejmowało ono swym zasięgiem teren Ziemi Sanockiej w znaczeniu historycznym, a więc obszar powiatów: sanockiego, brzozowskiego, krośnieńskiego i leskiego, według podziału sprzed 1939 r.

W swojej pracy nawiązywało do działającego w latach 1904-1914 na terenie miasta Sanoka – Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka. Celem Towarzystwa było budzenie zainteresowań dla badań naukowych nad przeszłością Ziemi Sanockiej tej

– prof. dr Szymon Wierdak z Politechniki Lwowskiej „Zabytki przyrody w Ziemi Sanockiej”

– prof. dr Kazimierz Hartleb z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie „Rola Jagiellonów w kulturze narodowej”

– mgr Adam Fastnacht, asystent w katedrze historii gospodarczej prof. Franciszka Bujaka „Osadnictwo Ziemi Sanockiej w latach 1340-1650”

Szczegółowe nasilenie prac w zakresie zwiększania zbiorów muzealnych, głównie etnograficznych, nastąpiło w okresie przygotowań do Zjazdu Ziemi Górskich, który odbył się w Sanoku w 1936 roku. Zjazd Ziemi Górskich miał na celu aktywizację zaniedbanych terenów górskich przede wszystkim w aspekcie kulturalnym i turystycznym, co w przyszłości miało się przyczynić do ich rozwoju gospodarczego. W czasie zjazdu Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej pragnęło zaprezentować swój dorobek, a zarazem ukazać przybyłym gościom obraz wielowiekowej kultury tego regionu – przygotowano zatem w Muzeum stałą ekspozycję, którą zwiedziło kilka tysięcy osób. Ponadto Zjazd Ziemi Górskich w Sanoku był największym pokazem kultury ludowej mieszkańców polskich gór.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej (1934-1939)

dawnej i tej nieco bliższej oraz inicjowanie i popieranie wszystkich prac zmierzających do gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju tego pięknego, a tak zaniedbanego zakątka Polski.

Siedzibą władz Towarzystwa było miasto Sanok. Zasady organizacyjne określał statut, który przewidywał następującą strukturę władz: Zarząd z prezesem, skarbnikiem, sekretarzem i członkami, składał się z ośmiu osób, komisja rewizyjna z trzech osób.

Realizacja podstawowych zadań statutowych przypadła w udziale nowo powołanemu Muzeum Ziemi Sanockiej w Sanoku. Stan członków Towarzystwa w pierwszej połowie 1939 r. zamykał się liczbą 137 osób. Funkcję Prezesa w latach 1934 – 1939 pełnił dr Bolesław Skwarczyński, który był równocześnie dyrektorem Muzeum Ziemi Sanockiej.

O muzeum, mieszczącym się w przekazanym przez miejscowe władze zabytkowym zamku, pisałem szerzej w specjalnie poświęconym mu artykule, który pomieszczony został w Roczniku Sanockim 1979 r., (s. 265-304). Powtarzam tu tylko, że zbiory muzealne, których liczba już w 1936 roku wynosiła 3595 eksponatów, pochodziły z darów osób prywatnych i instytucji oraz z zakupów za fundusze gromadzone przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej. Dalsze zbiory pozyskiwane były przede wszystkim drogą licznych penetracji terenu historycznej Ziemi Sanockiej.

Działalność naukowo-badawcza Towarzystwa skupiała się głównie na gromadzeniu i naukowym opracowaniu zbiorów archiwalnych i muzealnych. W latach 1934-1939 opracowano ok. 1100 kart katalogu.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej dbało również o popularyzację wiedzy o swoim regionie. W tym celu organizowało odczyty o tematyce popularnonaukowej, które cieszyły się dużym powodzeniem. Wygłosili je między innymi:

– prof. dr Tadeusz Sulimirski z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie „Ziemia Sanocka w czasach przedhistorycznych”

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej przy wydatnej pomocy Związku Lwowskiego Artystów Grafików przygotowało w roku 1937 w Sanoku dużą wystawę, na której pokazano prace 18 artystów. Na drugiej wystawie, w tym samym roku, prezentował swój dorobek artystyczny Tadeusz Roman Żurowski z Zagorza. W roku 1938 na wystawie rzemiosł artystycznych w Berlinie eksponowane były prace pochodzące z Muzeum Ziemi Sanockiej.

W marcu 1939 r. na wystawie w Muzeum Narodowym Towarzystwa im. T. Szweczenki we Lwowie pokazano 59 eksponatów sanockich z zakresu etnografii łemkowskiej. Należy tu zaznaczyć, że Muzeum Ziemi Sanockiej posiadało wówczas najbogatszy w Polsce dział etnografii łemkowskiej. W tym samym czasie Towarzystwo podejmuje inicjatywę konserwacji ruin zamku Kmitów Szreniawitów na Sobieniu koło Zaluża, gdzie niegdyś swoje gody weselne odprawiał król polski Władysław Jagiełło.

Usiłowano również doprowadzić do wydawania prac, traktujących o historycznej Ziemi Sanockiej autorstwa pracowników Muzeum. Niestety, skromne środki finansowe, jakimi dysponowało Towarzystwo, nie pozwoliły na realizowanie tego zamierzenia.

W drugiej połowie 1937 r. czyniono starania o rozpoczęcie druku „Rocznika Ziemi Sanockiej”. W skład pierwszego tomu miały wejść prace Romana Reinfussa: „Wschodnia granica Łemkowszczyzny”, Adama Fastnacha „Inwentarz zamku, folwarków i młynów Starostwa Sanockiego z roku 1558” i inne. Wybuch II wojny światowej zniweczył te plany. Inwentarz ukazał się drukiem dopiero w 1948 r. jako samodzielne wydawnictwo książkowe, a pierwszy tom „Rocznika Sanockiego” ukazał się dopiero w 1963 r.

Jedynie z okazji Zjazdu Ziemi Górskich wydano Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej autorstwa Edmunda Słuszkiewicza, literata i piewcy Ziemi Sanockiej.

Edward Zajac

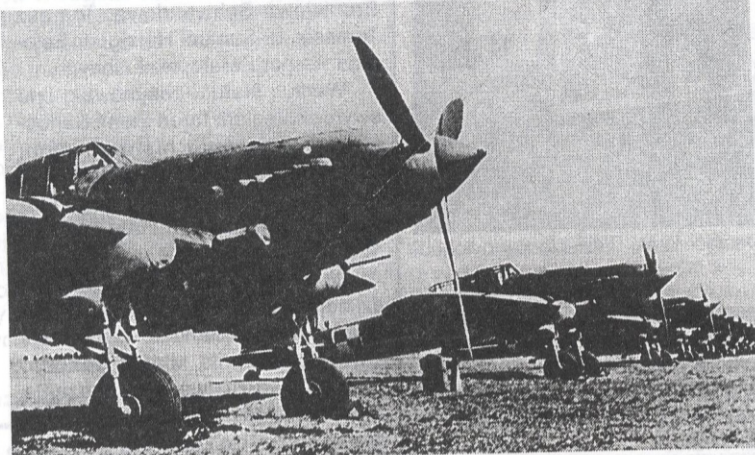
Każdy z nas ma jakieś pasje – ryby, grzyby, kulinaria... Ja szukam wraków. Powie ktoś „Też mi pasja”. Co ja na to? „Szczęśliwi i mądrzejsi Ci, co jakiegokolwiek pasje mają”. Ubiegłoroczny sezon już za mną. W znaleziska i przygody był bardzo bogaty.

Gdzie są Il-y z tamtych lat...

Czy możliwe, byśmy nie wiedzieli, co znajduje się na naszej działce warzywnej? Raczej wątpliwe, ale... No właśnie, na jednej z sanockich działek leżą w ziemi resztki rosyjskiego szturmowego samolotu Il-2. Wiosną ubiegłego roku dowiedziałem się od Jerzego Zychewicza, że w sierpniu 1944r., gdy front zatrzymał się na linii Niebieszczany-Bukowsko, rosyjskie samoloty wielokrotnie atakowały niemieckie pozycje. Maszyny w liczbie 3-4 szturmowały okopy lotem nurkowym, po czym kręgiem zbierały się w górze, powtarzając atak. Mój rozmówca widział, jak jeden z samolotów trafiony ogniem z ziemi zaczął dymić i wylądował na brzuchu w okolicach popularnej Jerzolimy. Pan Jerzy był potem przy wraku, pamięta elementy konstrukcji z drewna i blach pancernych. Rosjanie wymontowali co cenniejsze części z wraku, zostawiając resztę. Samolot wylądował na działce państwa Hydzików, o czym dowiedziałem się od pana Witolda Hydzika, który usłyszał tę historię, remontując swój dom. Stwierdził, że zawsze wiele kłopotów sprawiło mu wiosenne i jesienne skopywanie ziemi, gdyż znajdowało się w niej pełno dziwnego żelastwa. Poza tym na podwórzu przy jego rodzinnym domu było sporo duraluminowych blach. Udaliśmy się tam szybko, ale okazało się, że pod-

czas porządków jego brat wyrzucił na ziom wszystkie metalowe „szczerupy”, no bo komu coś takiego może być potrzebne. Wiedzeni jednak instynktem pojechaliśmy na działkę przy ul. Pogodnej, gdzie miało miejsce owo zdarzenie. Mieszkający obok pan Chyła

pól. We wraku było sprawne radio, którego wraz z kolegami chodzili wieczorami słuchać. Powiedział mi też, że na „Jerzolimie” Rosjanie mieli polowe lotnisko, gdzie Il-y lądowały pod górę, a startowały po pochyłości. Pan Chyła interesował się militariami, więc



wniósł do całej historii nowe elementy. W jego ogrodzie stały baterie przeciwlotniczych tzw. „zenitówek”, które strzegły balonu obserwacyjnego. W ziemi do dzisiaj jest po nich sporo amunicji. Pan Chyła dokładnie pamiętał, że Il-2 (szturmowiec, tzw. Iljusa), przy podchodzeniu do lądowania zahaczył o miedzę, przelamując się na

całą pewnością mógł stwierdzić, że to Il-2, a nie – jak myślałem po rozmowie z panem Zychewiczem – myśliwski Jak. Idąc tropem tego Il-a trafiłem do Jana Mackiewicza, który opowiadał: – Było to w okresie walk o Przełęcz Dukielską. Rosyjskie samoloty codziennie latały z lotniska w podprzemyskim Hurku, w grupach po

7-9 sztuk. Ziemia aż drżała od huku. Zawsze były wśród nich 2 szybsze samoloty, które – by wytracić szybkość w górze – wyprawiły karkołomne ewolucje. Widziałem, jak jeden z samolotów zszedł nisko nad ziemię. Pilot nie mógł przelecieć pasma Gór Słonnych i zawrócił w stronę Sanoka. Uderzył przy lądowaniu w miedzę przy dzisiejszym szpitalu, rozłamał się, a w ziemię wyciekło tyle paliwa, że przez kilka lat nic tam nie rosnęło. Samolot był ciemnozielony z gwiazdą na ogonie. Lotnik mieszkał kilka dni w domu Zofii Dziuban, potem przyjechała ekipa, która zdemontowała silnik. Resztę wraku – np. stalowe blachy na części do pługów – rozgrabili ludzie.

Wydawało mi się, że to już koniec historii, ale pewnego dnia na falach Radia „Bieszczady” rzuciłem apel o pomoc w jej rozwiązaniu. Wkrótce skontaktowałem się z mną inny świadek zdarzenia, były pilot wojskowy pan Jacek Rudy. Przyznał, że to właśnie owo zdarzenie tak wpłynęło na jego wyobraźnię, że jako młody chłopak postanowił zostać lotnikiem.

– W lecie czterdziestego czwartego – opowiada pan Jacek – przed wyzwoleniem Sanoka, widziałem nad miastem walkę powietrzną myśliwca niemieckiego z rosyjskim, której finału nie znam. Widziałem też przelot nad ulicą Kościuski na wysokości 50m, nad budynkiem obecnej poczty rosyjskiego myśliwca typu Jak-7 lub -9. Dwudziestego siódmego lipca rosyjskie samoloty rzuciły na Sanok kilka bomb. Po zajęciu miasta Rosjanie wypuścili w powietrze kulisty balon obserwacyjny w okolicy Jerzolimy, z którego obserwator widział okolice Stroży. Po kilku

dniach niemiecki myśliwiec (może Me-109 – przyp. A.O.) zaskoczył osłonę balonu i zestrzelił go. Obserwator wyskoczył na spadochronie (ten jednak nie rozwinął się do końca, lotnik polewał nogi, po czym kilka dni przeleżał w domu państwa Chyłów – przyp. A.O.). W mej pamięci pozostało jeszcze inne wydarzenie. W sierpniu 1944r. po wyzwoleniu Sanoka front stanął obok wsi Niebieszczany. Rosyjskie szturmowce Il-2 grupami atakowały jeszcze inne wydzierzenie. Jeden z samolotów został poważnie uszkodzony i po wyjściu z lotu nurkowego pilot widząc w oddali ścianę lasu Gór Słonnych próbował lądować przymusowo. Widziałem jak obniżył lot, uderzając w ziemię przy ul. Głowackiego. Pobiegłem tam szybko – ogon samolotu był oderwany i leżał jakieś 20 metrów od kabiny. Pilot pozwolił mi wejść do kabiny, a nawet nacisnąć spust broni pokładowej. Przez kilka następnych dni nocowałem u mojej babci. Potem przyjechała ekipa, zdemontowali silnik, uzbrojenie, radiostację i inne cenne przyrzędy.

Miałem już pewność, że to szturmowy Il-2, którego załogę stanowiło dwóch lotników nocujących potem osobno. Ale pojawiło się kolejne pytanie: z jakiej jednostki pochodził ten „szturmowik”? Niestety, w pracy „Przez Karpaty” nie figuruje dokładny wykaz pułków i eskadr wyposażonych w szturmowce typu Il-2, więc nie sposób dokładniej tego ustalić. Ale może ktoś dopisze dalszy ciąg tej historii.

W Bieszczadach i Beskidzie Niskim leży jeszcze kilka innych Il-ów z 8 Armii Lotniczej. Choćby w Bereźnicy, na szczytach Szczawnik i Tysowe, ale góry nie oddały jeszcze wszystkich swych lotniczych tajemnic.

Andrzej Olejko

WARTO WIEDZIEĆ

RATTANOWE MEBLE

Rattan jest angielską nazwą surowca pozyskiwanego z palmy rotangowej (Calamus rotang) i jej licznych odmian. Mocne pędy tej szybko rosnącej i bujnie krzewiącej się liany pną się po koronach drzew, osiagając niekiedy długości nawet 100 m (najdłuższy znaleziony pęd miał aż 180 m). Palma rośnie w lasach południowo-wschodniej Azji, przede wszystkim w Indonezji i Malezji. Tam też najwcześniej doceniono niezwykle zalety pnąca, wykonując z jego włókien większość przedmiotów codziennego użytku, także meble. Splątane pędy tnie się, usuwa z nich kolce i liście, oczyszcza i suszy na słońcu. Następnie gładkie już łodygi poddaje się obróbce cieplnej w oleju palmowym. Uzyskany w ten sposób oryginalny surowiec stolarski nie ustępuje jakością nawet bardzo nowoczesnym materiałom wykorzystywanym w meblarstwie.

Rattan to tworzywo „ciepłe”, wywołujące miłe skojarzenia ze słońcem, latem i przyrodą. Podobnie jak wiklinę i bambus, uważa się go za surowiec ekologiczny. Tym m.in. można tłumaczyć jego coraz większą popularność w ostatnich latach, kiedy modne stało się wszystko, co bliskie natury. Trwały i odporny na wodę rattan jest bardzo elastyczny i łatwo się barwi.

Można więc z niego robić meble o niemal dowolnych kształtach i odcieniach. Elegancka forma, ciekawe wzornictwo i staranne wykończenie przyczyniły się zapewne do tego, że z tarasów i ogrodów te lekkie, tradycyjnie wyplatane meble trafiły do salonów.

Meble z rattanu są wykonywane ręcznie. Elementy łączy się kolkami i śrubami, a połączenia ukrywa pod ozdobnymi splotami ze skóry lub cienkiego włókna rattanowego. Egzotyczny rattan dobrze wygląda w niemal każdym wnętrzu – zarówno standardowym, jak i awangardowym. Można go zestawiać ze sprzętami o odmiennej stylistyce oraz z najróżniejszymi tworzywami: drewnem, skórą, szkłem, tkaninami. Nie odbiera im ich walorów, a raczej je podkreśla. Rattan łatwo czyścić i konserwować. Niestety, źle znosi zbyt suche powietrze, trzeba je więc nawilżać zimą w mieszkaniach z centralnym ogrzewaniem.

WZORNICTWO

Meble rattanowe wyróżnia bogactwo kształtów i wzorów – od nieskomplikowanych do bardzo misternych, dzięki czemu wezwłówa łózek, oparcia kanap, foteli, białych stolików są bardzo różnorodne.

Rattan może mieć kolory naturalne, czarny i biały, a także najróżniejsze odcienie brązu, zieleni, granatu, błękitu, różu, fioleto. Nietrudno znaleźć mebel w odcieniu, jaki tylko sobie wymarzymy. Kolorystykę mebli wycieczkowych uzupełniają wzorzyste tkaniny poduch.

WYBÓR

Meblami z rattanu da się umeblować całe mieszkanie. Kupuje się gotowe komplety albo zestawia je według własnego uznania z pojedynczych sprzętów. Stosunkowo niedrogo, a przy tym wygodnie i niebanalnie, urządzimy nimi wydzielone kąty w mieszkaniu, np. miejsce do wypoczynku, jedzenia lub pracy, kącik dla dziecka. Do sypialni możemy wstawić komplet sypialny bądź kupić pojedyncze łóżka, nocne szafki, szafy i toaletki; do jadalni – zestaw jadalny bądź oddzielnie kupione krzesła i stół. Do kąpki wycieczkowego z pewnością znajdziemy odpowiednie fotele, kanapę czy sofę, a do pracy – regały, półki, biurko itp. W sprzedaży są też kredensy, witryny, komody i komódki, etażerki, barki, parawany, wieszaki, kwietniki. Z rattanu produkuje się również wiele funkcjonalnych i bardzo dekoracyjnych drobniejszych sprzętów: ramy luster, stojaki na buty i parasole, pojemniki na butelki i gazety, a także abażury, tace, podstawki.

CENY

Rattan jest stosunkowo tani – to znaczy, tańszy od mebli wykonanych z lepszych gatunków drewna. Kupić można zarówno meble o przeciętnym standardzie, jak i bardziej ekskluzywne. Oprócz wyrobów importowanych z Indonezji są już meble wytwarzane w Polsce.

Za elegancki komplet mebli do sypialni lub duży zestaw wycieczkowy trzeba zapłacić powyżej 5000 zł. Mniejszy zestaw, składający się np. z małej sofy, dwóch foteli i stolika ze szklanym blatem, kosztuje około 2000 zł. Ceny pojedynczych mebli rattanowych: komódka – około 400 zł, fotel – 550 zł, kwietnik – 280 zł, stojak na gazety – 90 zł.

Wykorzystano materiały otrzymane od redakcji „Cztery Kąty” wyd. Prószyński i S-ka. Zapraszamy do lektury!

W obronie wilka

Bieszczady są jednym z lepiej zachowanych siedlisk dziko żyjących drapieżników w Europie. We wszystkich folderach, informatorach chętnie pokazujemy i wymieniamy z nazwy duże drapieżne zwierzęta jako jedną z głównych atrakcji Bieszczadów. Między innymi wilk, ryś, niedźwiedź, orzeł przedni, a nie tylko połoniny, jak sądzą niektórzy, są magnesem przyciągającym turystów.

Wszędzie na świecie społeczeństwa konsumpcyjne wyparły na marginesie duże drapieżniki. Największym „wilczym zagładem”, jak również dobrze zachowaną różnorodnością całego świata zwierząt dysponuje Rosja, oraz Kanada i USA w rejonie Wielkich Jezior.

ryzna jest łatwym łupem, a odnosi się to przede wszystkim do zwierząt domowych. Jeżeli warunki, w których przebywają zaatakowane owce, nie dają im szans ucieczki, pojedynczy wilk może zabić nawet kilka sztuk zanim zostanie wypłoszony przez właściciela stada. Dzieje się tak dlatego, że po zagryzieniu pierwszej owcy, widzi w pobliżu następną i instynktownie atakuje. Jednakże badania nad tym gatunkiem dowodzą, że w warunkach naturalnych, do czegoś podobnego dochodzi niezwykle rzadko.

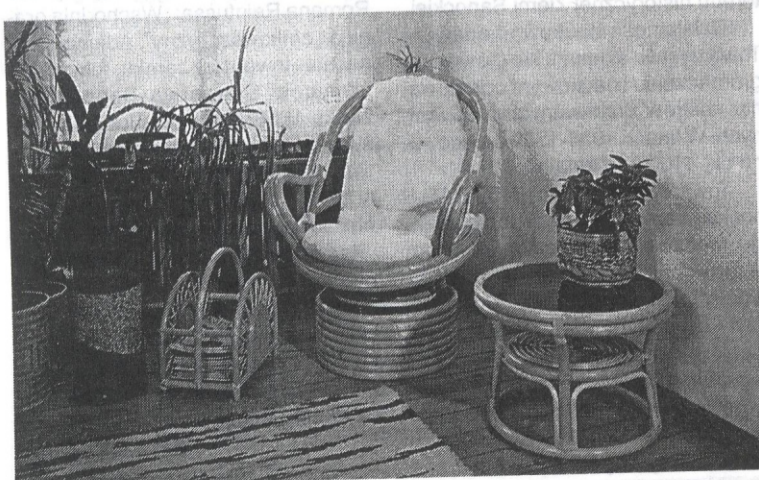
Człowiek i wilk od zawsze byli dla siebie konkurencją w zdobywaniu pożywienia i przestrzeni życiowej. Dzisiejsze zestawienie to: lobby myśliwskie oraz hodowcy owiec – kontra ekolo-



Skąd bierze się tak zła opinia, która przez wieki towarzyszy temu krewiakowi psa? Być może zbyt często zapominamy o tym, że wilk jest dzikim zwierzęciem, które nie myśli tak jak człowiek, a więc działa instynktownie. Zawsze będzie atakował słabo pilnowane i nieodpowiednio zabezpieczone zwierzęta hodowlane. Wilki polujące w naturze prawie zawsze zabijają tylko jedną ofiarę. Inaczej jest kiedy zwie-

dzy. Dawniej wilkowi bywało znacznie gorzej. W dziewiętnastowiecznym dziele Łoziński tak oto do opisu „stworzenia” przystąpił. „Jednemu wilkowi tylko wypowiedział ród ludzki śmiertelną walkę bez wszelkiej względności i litości, pragnąc do szczętu wytepić owych, jakoby uosobionych szatanów rodu zwierzęcego”.

Agata i Maciej Skowroński



Dwie strony medalu

Minęły Święta Wielkanocne jednoczące, podobnie jak Boże Narodzenie, rodziny przy wspólnym stole. W wielu domach tegoroczne święta – może już któreś z kolei – nie były tak do końca rodzinne i nie ze wszystkimi można było podzielić się świętym jajkiem wielkanocnym. W niejednym także oku zakręciła się łza z powodu tęsknoty i pozostały tylko wspomnienia.

Włochy to kraj śródziemnomorski, przyciągający turystów jak magnes swoją różnorodnością krajobrazu i antycznymi ruinami. Wśród wielu zwiedzających, amatorów słonecznej Italii, są także Polacy, korzystający z licznych propozycji biur podróży.

Przechodząc ulicami – chociażby Rzymu – można dostrzec, że przebywający w nim Polacy to nie tylko turyści. To przeważnie śpieszący do pracy nasi rodacy, którzy wyemigrowali na południe „za chlebem”. Pracować legalnie mają szczęście tylko nieliczni, a większość zarabia pieniądze „na czarno”, tzn. bez ubezpieczenia i z zagrożeniem deportacji w każdym momencie.

Najłatwiej jest znaleźć pracę kobiecie – przy czym mile widziana jest znajomość języka. Można opiekować się osobą starszą i prowadzić jej dom, dzieląc także mieszkanie. Można być opiekunką do dzieci czy sprzątaczką, mieszkając u rodziny, albo wynajmując „coś” razem z innymi emigrantami. Mimo coraz lepszej znajomości języka i rosnących ambicji, na inną pracę nie można liczyć.

Mężczyźni mają trochę większy wybór, choć o pracę dla nich jest znacznie trudniej. Mogą – podobnie jak kobiety – pracować jako „gospodie” czy pomoce domowe, ale panów wykonujących ten rodzaj pracy jest niewiele. Wolą oni prace bardziej męskie: przy remontach mieszkań, na budowach,

zajęcia w wielkich ogrodach i gospodarstwach.

Rozpiętość wiekowa u kobiet, jak i u mężczyzn jest dosyć duża. W celach zarobkowych przyjeżdżają osoby około 60-ki, ale i – obecnie coraz częściej – osoby zupełnie młode, zaraz po szkole, które w kraju zostały bez pracy, albo nie mają pieniędzy na dalszą naukę.

Wszyscy oni borykają się na ogół z mnóstwem różnorodnych problemów, o których starają się nie mówić głośno, chcąc wierzyć, że pieniądze wynagrodzą wszystko. Świadomie więc pomijają kłopoty z językiem, czy pracodawcą, tęsknotę i samotność..., brani są przecież za „milionerów” i muszą trzymać fason. Przygodni obserwatorzy „dorabiających” się za granicą widzą jedynie modne ciuchy i błyszczące złoto. Sąsiedzi zazdrosnym okiem patrzą na drogi samochód, antenę satelitarną, rozgłaszając przy tym, że oni sami, tak jak stoją pojechaliby zarabiać tak łatwe pieniądze. Ale czy na pewno..?

Nikt, oprócz samych emigrujących nie wie, jak jest naprawdę. Tylko oni przeżyli odliczanie dni do daty powrotu do kraju – choćby na krótko i tylko oni wiedzą, co znaczy być „służącą”, do tego... Polką! Nie ma co ukrywać, że nasz naród rozpiany przez wiele lat ma „we krwi” pociąg do alkoholu i „gest”. Dlatego częstym obrazem, nie tylko w kraju, są grupy ludzi z winem czy piwem

w garści... – może to pewien rodzaj ucieczki od rzeczywistości? Mimo to większość Polaków to cenienni robotnicy i dobrzy ludzie, których pracodawcy darzą zaufaniem.

Emigracja włoska jest bardzo specyficzna. Obejmuje pobyt dwu-, trzy-, sześciomiesięczny za granicą i częste zjazdy do Polski. Dzieje się tak m.in. dlatego, że do przekroczenia granic na trasie Polska – Włochy nie potrzeba wizy.

Głównym punktem Rzymu, gdzie zbiera się największa liczba Polaków jednocześnie jest Kościół św. Stanisława (Via delle Botteghe Oscure, 15) czyli tzw. Kościół Polski, gdzie odbywają się w niedziele i święta msze św. w naszym języku, spotkania religijne, konsultacje z psychologiem. Mieści się tam także biblioteka. W Rzymie jest jeszcze kilka innych „miejsz polskich” (mszy św. i różnego rodzaju spotkań dla Polaków): Kościół Matki Bożej Pocieszenia przy Piazza della Consolazione – obok Kapitolu, Kościół Ducha Św. przy Borgo Santo Spirito – obok Watykanu, Kościół św. Andrzeja na Kwirynale, w którym odbywają się także spotkania grupy modlitewnej „Salvator”, Kościół św. Aniołów Stróżów przy Piazza Sempione, Kościół Matki Bożej NP oo. Redemptorystów przy Via Merulana oraz Dom Polski im. Jana Pawła II przy Via Cassia 1200. (Przy każdym z tych kościołów nabyć można również gazetę „Quo vadis” dla Polaków i o Polakach). Uczestniczyć we mszy św. w języku polskim mogą także rodacy przebywający w Ostii, Torvaianice, Passoscuro, Ladispoli, Tor San Lorenzo, Caserte, Neapolu i San Giuseppe.

(a.k.)

Pamiętajmy, że w wielu różnych, nie zawsze przyjemnych sytuacjach życiowych zwrócić się możemy o pomoc do konsultu, lub ambasady polskiej w Rzymie



Bazylika św. Pawła Za Murami

Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej dysponuje obecnie sześcioma ośmioma tytułami prasy polskiej, wśród których trzynastą to biblioteczne tegoroczne nowości, choć niektóre, jak „Akcent”, czy „Ekonomista” powróciły na półkę czasopism bieżących Czytelnicy po pewnej przerwie. Do zupełnie nowych należą: „Arcana”, „Architektura – Murator”, „Art & Business”, „Guliwer”, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, „Kultura”, „Literatura”, „Medycyna dla ciebie”, „Piłka Nożna”, „Teksty Drugie”, „W drodze”. Wśród czasopism zagranicznych dostępny jest „Newsweek” i pisma lokalne miast partnerskich Sanoka: niemiecki „Odenwälder Volksblatt” z Reinheim (przekazywany przez Urząd Miasta) i słowacki „Humenský Kamelot” z Humenného (przekazywany przez Korporację Literacką).

Z prasy codziennej jest „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Trybuna”, „Nowiny”. Z ważniejszych tygodników „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, Z ciekawszych periodyków „Frona”, „Krasnogruda”, „Kultura”, „W drodze”, „Więź”, „Zeszyty Literackie”, „Znak”.

Najobszerniej prezentuje się „Kuryer Literacko-Naukowy” będący bezpłatnym dodatkiem legendarnego „Iłkaca” – krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. Zbiór zawiera roczniki 1926-1929 i 1935-1939. Jest też niewielka ilość pojedynczych numerów „Kuryera” z 1925 razem z samym „Iłkacem” z lat 1916 – 1925, a także inne dodatki tego legendarnego pisma – „Dodatek Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (luty-październik 1925) i „Kurier Kobiety” – niewiele numerów z lat 1927-1939.

Wiele ciekawych materiałów zawiera „Tęcza” – rocznik 1928. Ten tygodnik społeczno-kulturalny wydawany w Poznaniu w latach 1927-1939 przez katolickie wydawnictwo Księgarnia świętego Wojciecha zajmował się zagadnieniami społecznymi, etycznymi, literaturą, muzyką, malarstwem, teatrem, filmem, sztuką ludową. Przy tym prezentował ówczesnie wysoki poziom wydawniczo-graficzny, stąd wiele tu barwnych ilustracji m.in. Z. Proszki i S. Norblina.

NOWA PRASA W CZYTELNI

Sporo, jak widać jest prasy literackiej i kulturalnej, ale są też pisma dla innych grup czytelników, pasjonatów nauki („Świat Nauki”, „Wiedza i Życie”), miłośników pism kobiecych – tu zapewniam, czytanych nie tylko przez ich adresatki („Twój Styl”, „Uroda”), amatorów zdrowego życia („Medycyna dla ciebie”) i obywateli świata komputerów („PC Kurier”).

Od stycznia niestety nie znajdują pism na półce MBP czytelnicy „Kwartalnika Literackiego Kresy”.

Prasa jest oczywiście źródłem wielu ciekawych informacji nawet po wielu latach, a czasem właśnie po wielu latach. W zbiorach Czytelni MBP prócz tytułów bieżących są i pisma archiwalne. Wśród tych z kolei są roczniki powstające z nagromadzonej po latach prasy bieżącej oraz tytuły dawno niewydawane. Ich roczniki najczęściej trafiają tu dzięki darom czytelników. W taki sposób pozyskano na przykład roczniki paryskiej „Kultury” z lat osiemnastu lat. Jakże pasjonującą lekturą mogą być pisma międzywojenne. Ostatnio do Czytelni trafiły roczniki kilku tytułów polskich czasopism tego okresu.

Krakowski tygodnik „Światowid” wychodzący od 1924 roku reprezentujący numery 1-26 (styczeń-czerwiec) z 1931 roku, 6-26 (luty-czerwiec) z 1933, 27-52 (lipiec-grudzień) z 1933, 1-52 (styczeń-grudzień) z 1937 roku.

„Tygodnik Ilustrowany” to pismo literackie, artystyczne i społeczne wydawane w Warszawie w latach 1859-1939. Na jego łamach publikowała cała plejada pierwszych sław polskiej literatury XIX i XX wieku. W znajdującym się w Czytelni niepełnym tomie z roku 1918, czytelnik znajdzie choćby Oppmana, Staffa, Reymonta i świetne, często całokolumnowe ilustracje. A propos – proszę nie zapominać o tym jedynym w naszej Bibliotece tomie – właśnie z 1918 roku, przy okazji poszukiwania materiałów do obchodów 80 rocznicy Odzyskania Niepodległości. Pasjonująca lektura. Między innymi o zdobywaniu Przemysła!

Amatorzy podróży w przestrzeni i czasie znajdą pośród omawianych archiwaliów pasjonującą lekturę „Na Szerokim świecie” – z 1928 i 1929 roku oraz „Naokoło świata” z roku 1928.

Tomasz Korzeniowski

Nad wejściem do Międzynarodowego Centrum Kultury wyświetlacz Miłosza zamontowano tymczasowo – docelowo ma być wpasowany w górną część jednego z okien, do którego rozmiarów został zresztą zaprojektowany. Zegar o kształcie koła ma 170 centymetrów średnicy i waży dobrze ponad 100 kilogramów. Opatrzony jest łacińskim napisem, który przetłumaczyć można jako: *Towarzystwo Kopernikowskie informuje, że do końca XX wieku pozostało (tu właściwa liczba) dni.*

– Zegar oficjalnie odsłonięto bodajże 7 kwietnia, dokładnie na 999 dni przed końcem wieku. Była oficjalna, nawet z pompą, ksiądz święcił. Nie mogło to nastąpić ani o dzień wcześniej, bo wyświetlacz zaprojektowany jest tylko na 3 cyfry – mówi Łuczyński.

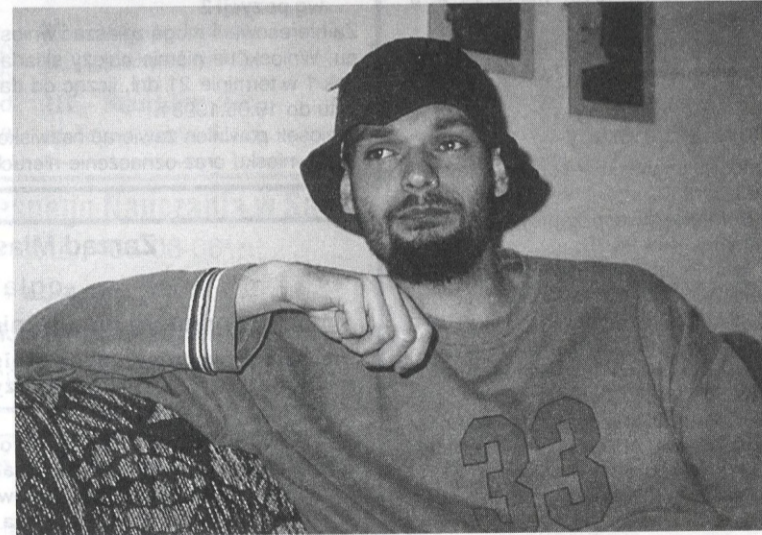
Konkurs na projekt wyświetlacza ogłoszono w lutym, tylko dla Wydziału Przemysłowych ASP. Sam projekt Miłosz wykonał od ręki, nie zajęło mu to więcej niż 2 godziny. Za to urwanie głowy miał już po rozstrzygnięciu konkursu, gdy przez dwa tygodnie nadzorował wykonanie zegara.

– Konkurs potraktowałem na luzie, tymczasem potem było z tym wszystkim sporo zamieszania – opowiada Miłosz. – Cały czas musiałem jeździć po kilku zakładach, w których robiono zegar – w jednym spawanie, w drugim grawerowanie, jeszcze w innym powstawał sam wyświetlacz. Wszystko odbywało się w dużym pośpiechu. Trochę żałuję, że nie udało się zakupić lepszego wyświetlacza, same cyfry mają podobny kształt, jak w zegarkach elektronicznych – każda zawiera się w kształcie ósemki.

Projekt traktowany był prestiżowo, nie otrzymałem żadnej nagrody. Ale przynajmniej mam w Krakowie swoją reklamę. Czasami, żeby dorobić do studiów, projektuję na zamówienie różne rzeczy, głównie znaczki i loga. Jeżeli ktoś zapyta mnie kiedyś o osiągnięcia, to będę mógł pochwalić się tym właśnie zegarem.

LICZĄ SIĘ DNI

Kraków nie jest pierwszym miastem, które posiada zegar odliczający dni do końca wieku. Podobne znajdują się w Paryżu, Londynie i Pekinie. Z tą jednak różnicą, że na cyferblacie zegara zaprojektowanego przez Miłosza Łuczyńskiego widnieje więcej dni. Powód? Zdaniem Towarzystwa Kopernikowskiego ostatnim rokiem XX wieku jest rok 2000, a nie – jak się powszechnie przyjmuje – 1999.



Miłosz Łuczyński to ciekawy facet, artystyczna dusza, miał już kilka „wcielen”. Zaczynał od muzyki (grał na gitarze basowej), potem malował (wystawa w ILO), teraz tworzy obrazy video. Jest bodaj jedynym człowiekiem w Krakowie, który „gra video na żywo”.

Znaczy to mniej więcej tyle, że podczas tanecznych imprez z muzyką elektroniczną Miłosz występuje wraz DJ-ami. Stworzone przez niego ruchome miksy obrazów pojawiają się na telebimach, współgrając z dźwiękiem. Nie są to jednak teledyski w potocznym rozumieniu tego słowa.

– Teledysk, czy klip do muzyki, zazwyczaj opowiada jakąś historię, posiada fabułę, często wynika z tekstu danego utworu – tłumaczy Miłosz. – W naszym przypadku jest inaczej,

obraz bywa abstrakcyjny, współgrając z muzyką jako kolejny instrument, tyle że wizualny. Chodzi o maksymalną synchronizację tempa, nastroju, symboliki.

Twórczość Łuczyńskiego znana jest także za granicą. Ostatnie wakacje Miłosz spędził w Berlinie, gdzie zaproszony przez niemieckich artystów uczestniczył w projekcie „Novalog”. Wziął udział w kilku wystawach i imprezach wizualno-dźwiękowych.

B. Błażewicz

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

* Działkę budowlaną 74 ary, w Czerterze na trasie Krosno-Sanok, tel. (032) 299-29-93.

* Mieszkanie – 130 m² – w wolnostojącym domu, działka, garaż, bogate zaplecze lub zamienię, tel. 463-04-35.

* Działki budowlane w Sanoku 2x10 arów, tel. 463-00-97.

* Mieszkanie własnościowe 34,60 m², komfortowe, 2 pokoje, tel. 463-15-38, po 17.00.

* Dom do wykończenia 1 km od Sanoka, Sanok tel. 463-33-99.

* Sklepik o wymiarach 6x4 (ocieplony) wraz z regałami, lodówką i zamrażarką, cena do uzgodnienia, tel. (013) 463-40-61, po 16.00 lub (090) 395-488.

* Dom drewniany z ogrodem 18 arów + budynek gospodarczy (woda, gaz) w Krzemieniej – gmina Dydnia, woj. Krosno tel. (013) 463-23-53.

* **Pilnie mieszkanie 72,6 m², osiedle Błonie (III p., telefon), cena 1.150 zł za 1m², tel. 463-29-77 lub 463-16-70 (wieczorem).**

* Zdecydowanie sprzedam działkę budowlaną, tel. 464-17-99.

* Mieszkanie (72,5 m²), M-5 4-pokojowe (parter), cena 1.190 za m² lub zamienię na dom, tel. 463-42-68, po godz. 19.00.

* Mieszkanie własnościowe 45 m² w Sanoku, ul. Zamkowa, tel. 464-14-30, wieczorem.

* Mieszkanie 39 m² w centrum Sanoka (Rynek), tel. (017) 854-51-98, po 16.00.

* Dom murowany o powierzchni 215 m², w stanie surowym w Sanoku wraz z działką 5a, tel. 463-24-72.

* Działkę ogrodniczą o powierzchni 4a wraz z altanką w Stróżach Małych, tel. 463-12-18 lub 463-49-18.

* Mieszkanie własnościowe o pow. 24 m² przy ul. Wolnej, tel. (013) 464-13-94.

* Działkę ogrodową 5a, zagospodarowaną z altaną przy ul. Stawowej, tel. 463-55-30, po 16.00.

* Mieszkanie o pow. 28 m² przy ul. Stróżowskiej, cena do uzgodnienia, tel. 464-10-38.

* Mieszkanie własnościowe w centrum Sanoka 58 m² na III p. oraz tania nowa sukienka do Komunii Świętej, tel. 463-01-96.

* Mieszkanie o pow. 62,5 m² (trzy pokoje, loggia, telefon), II p., bardzo dobra lokalizacja, Sanok, ul. Kochanowskiego 12, tel. 463-50-25.

* Działkę ogrodniczą w ogrodzie działkowym „Stokrotka”, Sanok, ul. Stawiska (Jeruzolima), tel. 463-15-11.

* Mieszkanie własnościowe 35 m² (2 pokoje), przy ul. Langiewicza, tel. 463-66-74.

* Mieszkanie własnościowe 58 m², ul. Cegielniana 14, tel. 463-20-22.

* Mieszkanie 62,5 m² (loggia, parkiet, telefon, telewizja kablowa, garaż), osiedle Błonie, tel. 463-40-72.

* Działkę budowlaną uzbrojoną 5,90 a na ul. Okrzei, tel. 463-14-69.

* Działkę ogrodniczą, osiedle Sobieskiego, tel. 463-35-98.

* Mieszkanie o pow. 36 m², I p., ul. Zamkowa, tel. 463-06-64 po 20.00.

* Mieszkanie o pow. 64 m², I p. na osiedlu Waryńskiego, tel. 467-21-14 lub 467-22-11.

* Nowo wybudowany dom jednorodzinny parterowy w Pisarowcach, tel. 467-21-14 lub 467-22-11.

* Mieszkanie 4-pokojowe 58 m², IV p. lub zamienię na 2-pokojowe do II p., tel. 463-30-83.

* Mieszkanie nowe 74 m², tel. 463-63-42.

Kupię

* Małe mieszkanie w Sanoku lub starszy dom drewniany w Sanoku, tel. grzecznościowy 463-16-06 od 7.00 – 15.00.

Posiadam do wynajęcia

* Wolnostojący pawilon handlowy przy ul. Robotniczej o pow. 34 m², tel. 463-30-67, po godz. 16.00.

* Pokój – najchętniej uczennicom, tel. 464-85-37.

* Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-10-68.

* Lokal w pawilonie obok Hali, wiad. Hala Targowa, stoisko nr 4 lp.

Poszukuję do wynajęcia

* Mieszkania 50-70 m² na terenie Sanoka, Leska lub okolicy, tel. 461-24-93, po godz. 16.00.

* Garażu lub kupię przy ul. Sadowej, tel. 463-19-52.

* Mieszkania na terenie Sanoka (możliwość opieki nad mieszkaniem), tel. 461-40-29, od godz. 13.00.

* Małego mieszkania, tel. 462-24-29, po godz. 20.00.

* Pilnie mieszkania w Sanoku (najchętniej na osiedlu Robotnicza), tel. 463-40-84.

Zamienię

* Mieszkanie komunalne 23 m² w centrum miasta na większe, tel. 463-53-88.

* Kawalerkę w Warszawie na Sanok lub okolice, wiad. K. Kowalski, 03-717 Warszawa, ul. Kłopotowskiego 4/44.

AUTO MOTO

Sprzedam

* Fiata 126p (X' 92), oryginalny lakier, cena 5.500 zł, tel. 463-47-46.

* Samochód ciężarowy Star – 28 w dobrym stanie oraz trak taśmowy z ostrzarką do pił. po 16.00, tel. 463-04-84 (po 16.00).

* Peugeot 106 (1995), biały 1,5 D, 56 tys. km, tel. 463-00-97.

* Forda fiestę 1,1 (1990), przebieg 105.000 km, tel. 463-76-30.

* Hyundai excela (1988), przeb. 135.000 km, błękitny metalik, katalizator, klimatyzacja, radiodtwarzacz, cena 9.200 zł lub zamiana, wiad. Cza-szyn 134, tel. 462-30-03.

* Opla asconę (1986), metalic, szyberdach, cena 9.800 zł, wiad. Komań-cza, tel. (013) 462-52-11 w. 46 (po godz. 16.00).

* Fiata 126 p (1994), zielony, tel. 463-26-08.

* Forda sierre 1,6 – benzyna (1982), stan dobry, cena 7.900 zł, wiad. Cza-szyn 90.

* Stara 200 izotermę (1989), tel. (013) 463-29-91.

* Fiata „Pick-up” (1983), po remoncie, tel. 463-74-12.

* Seata Ibizę 1,5 (1987), silnik system Porsche, szyberdach, centralny zamek, elektr. szyby, tel. 463-37-11 lub 463-60-29.

* VW Passata-kombi 1,6 (1989), tel. 463-77-86.

* Renaulta Trafic 1000 (1986), 1,6 benzyna, podwyższony, stan dobry, cena 13.000 zł, tel. (013) 463-51-79.

* Poloneza Caro (1994), przeb. 39.000 km, srebrny metalik, stan bardzo dobry, wiad. Adam Zubek 38-530 Zarszyn Posada 49, po godz. 16.00.

* FSO 1500 (1990), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-38-07, po 18.00.

* Poloneza 1,6 SLE (1989), tel. (013) 462-23-21.

* Ciągnik C-360 – składak, wiad. Trep-cza, ul. Glinice 50.

* FSO 1500 (1987), 5 biegów, tel. 463-43-26.

RÓŻNE

Sprzedam

* Pilnie modem/fax firmy Zoltrix. Funkcja voice, na gwarancji, atrakcyjna cena, tel. 463-74-74.

* Tanio wannę łazienkową narożną, nową, tel. 462-30-62.

* Pilnie numer telefonu, wiadomość 463-00-94 od 13.00 do 15.00

* Suknię ślubną rozmiar 36, tel. 463-02-96.

* Maszynę do produkcji lodów włoskich, tel. (013) 464-13-94.

* Betoniarce 250, tel. 463-02-60.

* Szczenięta Cocker Spaniel w dobre ręce, tel. 463-41-30.

* Mało używany wózek głęboki dziecięcy ze spacerówką, tel. 463-48-47.

* Sony Play Station + 10 gier + akcesoria, cena 860 zł. Nintendo 64 + 2 gry + karta pamięci, cena 880 zł, tel. 463-34-38.

* Pianino stylowe RONISCH, po renowacji, stan idealny, cena – 30% taniej niż w sklepie, tel. (016) 678-29-11.

* Suknię ślubną oryginalną rozmiar 36, tel. 463-25-62.

* Barek pokojowy, dużą meblówką oraz komplet wypoczynkowy, tel. 463-40-72.

* Tanio suknię ślubną z dodatkami, tel. 463-66-33 (po 15.00).

* Okna i drzwi używane, tel. 463-55-76, po godz. 18.00.

* Maszyny do greplowania i przędzenia wełny, tel. 463-55-76, po godz. 18.00.

* Fotelik samochodowy dziecięcy, tel. 463-09-80.

* Stemple stropowe, tel. 463-55-76 lub 463-63-42, po godz. 18.00.

PRACA

Zatrudnię

* Stolarzy i szklarza, tel. 463-38-17

* Kucharza i sprzątaczkę. Zapewniam zakwaterowanie Dom Wycieczkowy P.T.T.K Wellina tel. 15.

* P.U.H „AZ” zatrudni fachowców do docieplania budynków. Sanok ul. Robotnicza 19 tel. (013) 464-08-71 w. 3 (7.00 – 15.00).

* Opiekunkę do dziecka. Wiadomość codziennie po godz. 17.00 tel. 463-31-87.

Poszukuję pracy

* Język angielski – korepetycje, tel. 463-52-98.

* Komputerowe przepisywanie tekstów tel. 464-94-76.

* Technik budowlany – obecnie student AGH (zaocznie) znajomość obsługi komputera, prawo jazdy kat. „B”. Poszukuję pracy w niepełnym wymiarze godzin. Wiad. listownie ul. Kolejowa 25/1 38-540 Zagórz.

* Ślusarz mechanik posiadający prawo jazdy kat. A, B, C szuka pracy, tel. 463-30-52 po godz. 16.00.

ZGUBY

* Zginęło świadectwo dojrzałości Liceum Zawodowego przy ZSE w Sanoku (r. uk. 1986) na nazwisko Wołoszczak Barbara, 38-500 Sanok ul. Traugutta 18 m 39.

* Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy do poniedziałku

STYROPIAN M-20

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ – NAJNIŻSZE CENY

PŁYTY 1000x500 FREZOWANE – 123,00 zł/m³

PŁYTY 1000x500 NIE FREZOWANE – 116,00 zł/m³

TRANSPORT – GRATIS

P.H.U. MULTI s.c. • ul. II ARMII W.P. 40 (Dąbrówka)

tel. 463-50-44

Prywatna Szkoła Podstawowa w Sanoku ogłasza wpisy

do klasy pierwszej na rok szkolny 1998/99.

Szkoła gwarantuje naukę w nielicznych klasach • wysoki poziom merytoryczny • dobrze przygotowaną kadrę • spójny program wychowawczy.

Ponadto: zajęcia z języków obcych w zwiększonym wymiarze • elementy informatyki • dodatkowe zajęcia sportowe • terapię kompensacyjno-korekcyjną.

Zapisy prowadzi i informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Jana Pawła II 25 w godz. 14⁰⁰-16⁰⁰ (tel. 463-05-79)

Leży Ci na sercu dobro Twego dziecka i rozwój jego osobowości – przyjdź do nas!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom”

Sanok, ul. Zamkowa 26

ogłasza

przetarg nieograniczony ofertowy

na wybudowanie sześciu domów w stanie surowym w zabudowie szeregowej.

Lokalizacja – ul. Sowie.

Oferta powinna zawierać wartość roboczogodziny oraz wielkość składników kosztów.

Termin składania ofert – 30 kwietnia 1998 r.

Szczegółowy zakres prac oraz dodatkowe informacje do wglądu w siedzibie Spółdzielni – Sanok, ul. Zamkowa 26, tel. 463-42-56.

Wybór oferenta nastąpi 4 maja 1998 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta Sanoka

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415, z późn. zmianami) oraz uchwał Rady Miasta Sanoka Nr, Nr:

1) XXXIX/251/96 z dnia 11 czerwca 1996 r.,

2) LXIII/432/97 z dnia 10 lipca 1997 r., – zawiadamiamy o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka, obejmującej fragment obszaru Dzielnica Dąbrówka (część obszaru E47SU,EC)

Przedmiotem zmiany planu jest przeznaczenie terenu:

a) położonego przy ulicy Okulickiego – pod zabudowę mieszkaniową wg pozycji 1

b) położonego przy ulicy Okulickiego – pod zabudowę mieszkaniową wg pozycji 2

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta w Sanoku Rynek 1 w terminie 21 dni, licząc od daty ukazania się niniejszego komunikatu do 19.05.1998 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego w Sanoku.

Oznaczonego numerem:

29 – pow. użytkowa 21,05 m² położone na II piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m².

Wadium w wysokości 200,00 zł (słownie: dwieście złotych) należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 30 II p. najpóźniej do dnia 29 kwietnia 1998 roku do godziny 12-tej.

UWAGA!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 30 kwietnia 1998 roku o godzinie 9.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 64 – Sala Herbowa.

Stoisko handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniu: 29 kwietnia 1998 roku w godzinach od 8-mej do 12-tej.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkańciowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

KRZYŻÓWKA NR 16



Poziomo: 1. Gapa, ptak z rodziny krurowatych, 6. Mowa środowiskowa, 7. Największe jezioro w Europie, 8. Gąsienica motyla, 9. Miasto we Włoszech nad M. Adriatyckim, 10. Dawna nazwa Tokio, 12. Wada wzroku, 15. Z ogonem na niebie, 18. Papierowe media, 19. Część morza wcięta w ląd, 20. Jednoska pływająca, 21. Artysta z paletą.

Pionowo: 1. Kawal szmaty, 2. Krajobraz, pejzaż, 3. Narząd, 4. Ziemia, środowisko, 5. Główna rzeka Birmy, 11. Świadcstwo urodzenia, 13. Pracuje w kotłowni, 14. Część tekstu, 16. Miasto na trasie Opole - Wrocław, 17. Fu-trzany szal.

autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I - nagroda o wartości 25 zł, II - 15 zł (gotówka), III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14:
SYTY GŁODNEGO NIE ROZUMIE
Nagrody wylosowali:
I - Józef Jaklik, ul. Mokra 21
II - Magda Indyk, ul. Cegielniana 64/26
III - Stanisław Żak, ul. Jagiellońska 51/26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na

Spółeczny Ośrodek Wczesnego Nauczania w Sanoku
ul. Ogrodowa 18, tel. 463-06-06
ogłasza
nabór dzieci do przedszkola na rok szkolny 1998/99.
Zapisy w siedzibie placówki.

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”
1a. **Ogłoszenia drobne**
cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 3,50 zł
druk wytłuszczony + 50%
1b. **Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy**
osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie
firma, instytucja bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
2. **Reklamy**
1 cm² 1,80 zł (z VAT)
minimalny moduł - 15 cm² 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)
reklama na stronie pierwszej + 200% (wliczona cena koloru)
reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%
3. **Podziękowania, nekrologi**
podziękowania, nekrologi: 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
..... 80% wartości ogłoszenia reklamowego
4. **Tekst reklamowy**
promocyjny 50% wartości ogłoszenia reklamowego
Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

BANK ZACHODNI SA

BANK O ZASIĘGU OGÓLNOPOLSKIM
JEDNOOSOBOWA SPÓŁKA SKARBU PAŃSTWA
O SZCZEGÓLNYM ZNACZENIU DLA GOSPODARKI PAŃSTWA
(Rozp. R.M. z dnia 25.09.1997 r., Dz. U. nr 126 z 15.10.1997 r. poz. 806)

FILIA W SANOKU

Zaprasza serdecznie do naszej siedziby w ratuszu „pod zegarem” - Rynek 16
w dni robocze w godzinach: od 8⁰⁰ do 17⁰⁰
SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ.
KORZYSTAJĄC Z NASZEGO BANKU NIE TRACISZ CENNEGO CZASU
I OTRZYMUJESZ KORZYSTNE WARUNKI WSPÓLPRACY!

USŁUGI MEDYCZNE
SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI
BADANIA USG
♦ sutki
♦ tarczycy
♦ jama brzuszna
♦ przezpochwowe
KRIOTERAPIA
bezbolesne wyrażanie
♦ nadżerek
♦ brodawek
♦ odcisków
♦ blizn przerostowych
Informacja i rejestracja telefoniczna
0-90-395-373

Uchwała Nr XXIII/124/98 Rady Miejskiej w Zagórz
z dnia 27 marca 1998 r.
w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne oraz przeznaczenia lokali mieszkalnych na lokale socjalne.
Na podstawie art. 26 ust. 1 i art. 30 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U.Nr 105, poz. 509 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 i art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1998 r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst Dz.U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.)
Rada Miejska w Zagórz uchwala, co następuje:
§ 1
1. Ustala się stawkę bazową czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w gminie Zagórz w wysokości 0,75 zł.
2. Ustala się stawkę czynszu za najem lokalu socjalnego w wysokości 0,10 zł za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu.
§ 2
Wysokość czynszu określa się wg załącznika nr 1 do uchwały.
§ 3
Przeznacza się lokale mieszkalne na lokale socjalne zgodnie z załącznikiem nr 2.
§ 4
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.
§ 5
Traci moc uchwała Nr IV/25/94 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 20 grudnia 1994 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.
§ 6
1. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń i w „Tygodniku Sanockim”.
2. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1998 r.
Przewodniczący Rady Miejskiej Eugeniusz Paszkiewicz

Załącznik nr 1
do uchwały nr XXIII/124/98 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 27 marca 1998 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne

Lp.	Wyposażenie	%	Stan techniczny					
			dobry +20%		przeciętny		zły -20%	
			%	czynsz w zł/m ²	%	czynsz w zł/m ²	%	czynsz w zł/m ²
1.	mieszkanie z c.o.	100	120	0,90	100	0,75	80	0,60
2.	wszystkie urządzenia bez c.o.	85	102	0,77	85	0,64	68	0,51
3.	z łazienką i wc bez c.o. i gazu	75	90	0,68	75	0,56	60	0,45
4.	tylko z wc lub łazienką	60	72	0,54	60	0,45	48	0,36
5.	tylko z wod.-kan.	30	36	0,27	30	0,23	24	0,18
6.	lokale socjalne					0,10		

do uchwały nr XXIII/124/98 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 27 marca 1998 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne

Lokale mieszkalne przeznaczone na lokale socjalne.
Budynek: Zagórz, ul. Stefana Batorego 97.
Budynek parterowy (barak), drewniany, z zewnątrz obity płytami pilśniowymi. Dach dwuspadowy, kryty papą. Wewnątrz tynkowany. W budynku jest woda i światło. Ubikacje wspólne.

Załącznik nr 2

Lp.	Wyszczególnienie lokali	Nr lokalu	Pow. użytkowa	Pow. mieszkalna
1.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	1	47,48	18,24
2.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	2	43,22	22,62
3.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	3	51,18	22,62
4.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	4	60,30	23,01
5.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	5	59,04	22,62
6.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	6	29,58	22,62
7.	Zagórz, ul. Stefana Batorego 97	7	29,58	22,62
Powierzchnia łączna lokali			320,38	154,35

Zarząd Miasta w Zagórz
38-540 Zagórz, ul. Spółdzielcza 2
☎/fax: (013) 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49
ogłasza przetargi nieograniczone na:
1. adaptację pomieszczeń kotłowni na bibliotekę w budynku Remizy OSP w Mokrem,
2. budowę boisk sportowych przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Zagórz
♦ Oferty na wykonanie robót należy składać oddzielnie na poszczególne zadania ♦ Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zamawiającego ♦ Termin składania ofert: 4 maja 1998 r. do godz. 10.00 ♦ Otwarcie ofert nastąpi: 4 maja 1998 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Miejskim, Zagórz, ul. Spółdzielcza 2 ♦



Piątek 17 kwietnia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 15.04)
18.00	Sandybell – bajka
18.25	Model TV
18.50	Na horyzoncie – progr. krajoznawczy
19.15	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria – film prod. australijskiej
21.48	Palcem po mapie – progr. krajoznawczy
22.00	Zimny pot – film sensacyjny
Sobota 18 kwietnia	
18.00	Kot w butach – bajka
18.30	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
18.50	Tajemnice natury odc. 1,2 – progr. edukacyjny
19.10	Wrotkowe szaleństwo – dramat
21.03	Kariera Nikodema Dyzmy odc. 1 – film prod. polskiej
21.48	Komu to szkodzi – progr. społeczny
22.10	Nagie ślicznotki, kawalerskie czasy – film
Niedziela 19 kwietnia	
17.30	Program lokalny
18.00	Bajki dla dzieci
18.20	Tajemnice natury odc. 3 – progr. edukacyjny
18.30	Z punktu widzenia nocnego portiera – progr. dokumentalny
18.45	Dworzec – progr. społeczny
19.00	Niebezpieczne kobiety – dramat prod. australijskiej
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Wspólnota – film science fiction
Poniedziałek 20 kwietnia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 19.04)
18.00	Sandybell – bajka
18.25	Rycerzyk Czerwonego Serduszka – bajka
19.30	Model TV
19.55	Zagadki przyszłości – program prod. USA
20.20	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5MHz – odc. 47
21.46	Gdy rozum śpi – progr. muzyczny
Wtorek 21 kwietnia	
18.00	Kot w butach – bajka
18.30	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
18.50	Zagadki przyszłości – progr. prod. USA
19.20	Pochód – progr. dokumentalny
19.40	Port lotniczy – film prod. niemieckiej
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Bellamy odc. 11 – film kryminalny
21.48	Obrazki z natury – Na Wyspie Konwaliowej
Środa 22 kwietnia	
17.30	Program lokalny
18.00	Bajki dla dzieci
18.20	Tajemnice natury odc. 4,5 – progr. edukacyjny
18.40	Rodzina Połanieckich – film fabularny prod. polskiej
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria – odc. 30
21.48	Drewniane zabytki – Kościół w Buczu
Czwartek 23 kwietnia	
18.00	Kot w butach – bajka
18.30	Tajemnice natury odc. 6,7 – progr. edukacyjny
19.00	Zaklęty dwór odc. 5 – film obyczajowy prod. polskiej
19.50	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz – odc. 48
21.48	Wasz Edmund Emeryt

Program może ulec zmianie

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

MARLEY

STANLEY

**MEBLE
KUCHENNE
NA ZAMÓWIENIA**

**DRZWI
HARMONIKOWE**

**SYSTEMY SZAF
WNĘKOWYCH**

– drewno lite (dąb, buk)
– MDF
– postforming
– płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06



„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PRAWO JAZDY

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Termin zapłaty – 3 miesiące

Adres: Sanok, Grzegorza 2
tel. 463-78-98

300 LAT tradycji NR 1 NA ŚWIECIE

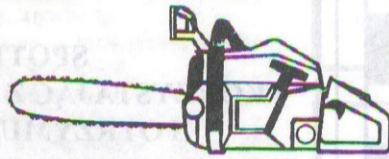
SZWEDZKIE PILARKI

SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
KOSIARKI I CIĄGNIKI OGRODNICZE

Husqvarna

OFERUJE FIRMA

San Tech



38-500 SANOK
KOCHANOWSKIEGO 1A
tel. 463 45 86

(ZA RAMPĄ KOLEJOWĄ, OBOK HOTELU „JAGIELLOŃSKI”)

SKLEPY FIRMOWE: Ustrzyki Dolne – Plac Szopena 5
Brzozów, ul. Armii Krajowej 13



„BARMAR” s.c. SANOK

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

tel. 090 392 058, tel. dom. (013) 463-75 52, (013) 463-43-41

Regionalny Przedstawiciel Firm będących bezpośrednimi importerami samochodowych elementów karoseryjnych
OFERUJE:

- zderzaki • atrapy • maski • chłodnice •
- błotniki • pasy przednie • reflektory •
- lampy tylne • kierunkowskazy • lusterka •

DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

REALIZACJA ZAMÓWIEŃ DO 48h



P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72

TEL/FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- ★ Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
- ★ Okna i drzwi PCV – KBE, Panorama, okucia Siegenia
- ★ Okna dachowe – FAKRO
- ★ Okna drewniane – Urzędowski, Kobiór
- ★ Stolarka aluminiowa – drzwi, witryny okna, fasady itd.
- ★ Drzwi wewnętrzne – Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
- ★ Folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewnętrzne drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!

**RABATY DLA FIRM!
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!**



TO MIEJSCE CZEKA NA CIEBIE...

Nasze biuro ogłoszeń zaprasza
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



Układanie płytek ROBOTY BUDOWLANE

tel. 434 02 04 po 19⁰⁰

Skład Tarcicy Budowlanej

Sanok • ul. Lipińskiego 51
tel. 463-60-52 po 16.00

PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

Agencja Handlowa „NIEPOKALANA” s.c.

zaprasza do sklepu w Sanoku
przy ul. Żydowskiej 9
(przy Hali Targowej)

OFERUJEMY: książki katolickie, prasę, obrazy, świece, pamiątki na I Komunię Świętą, kartki świąteczne, kasety magnetofonowe, kasety video, komeżki, pamiątki Chrztu Świętego, szatki, figurki oraz bogaty wybór dewocjonalistów.

Codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰
w sobotę od 9⁰⁰ do 14⁰⁰

Serdecznie zapraszamy!

KARO ŻALUZJE

FIRMY **KARO**

CENY BRUTTO:
★ poziome al. 16 zł/m²
★ poziome kolor. 20 zł/m²

Ponadto oferujemy:
- VERTICALE
- NAPRAWY
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

Sanok, ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66, 463-35-98

Hokejowa rodzina

Często się zdarza, iż dzieci podążają śladami rodziców. Mają podobne zainteresowania, a później wybierają ten sam zawód. Nie jest to wcale dziwne, wszak kilkunastoletnie obserwacje, wsłuchiwanie się w rozmowy stanowią wstęp do wykonywania danej profesji. Czesław Radwański, obecnie drugi trener STS Autosan, nie namawiał swoich synów do gry w hokeja. – *Sami chodzili na moje mecze, oglądając je zawsze razem –* mówi trener Radwański. To wystarczyło, żeby pójść w ślady ojca.

Na stawie

Przygodę z hokejem Czesław Radwański rozpoczął w szkole podstawowej. – *Grywałem wraz z rówieśnikami na stawie –* wspomina. *Wycinaliśmy z drzewa kije i krążki, tocząc zacięte boje. Najpierw jeździłem na butach, a następnie przykręcałem do nich łyżwy. Przez cztery – pięć lat działała liga międzyszkolna. Właśnie stamtąd w wieku 15 lat trafiłem do Stali Sanok. Zostałem królem strzelców, za co otrzymałem pierwszą w swoim życiu nagrodę pieniężną*

Losy Czesława Radwańskiego i cała jego kariera potoczyłyby się prawdopodobnie zupełnie inaczej. – *Miałem wtedy 20 lat i chyba nie przemyślałem wszystkiego do końca –* dodaje. Propozycje przejścia do innych klubów mieli również koledzy Czesława Radwańskiego. Jan Paszkiewicz, Leszek Beohunek, Marek Jachna już nawet trenowali z innymi drużynami, ale żaden z nich nie odszedł ze Stali. Dla Sanoka było to bardzo korzystne, wszak pozostała tu nadal mocna ekipa, zdolna do wywalczenia kolejnego awansu.



w wysokości 750 zł, co na ówczesne czasy było całkiem sporą kwotą. Do zapisania się do klubu namówił mnie ostatecznie trener Edward Pliszak. Przez pół sezonu występowałem w juniorach, by następnie rozpocząć grę w drugiej lidze seniorów.

Awans

W seniorach debiutował podczas spotkania z Cracovią w Krakowie. – *Wszedłem na dwie, trzy zmiany w tym meczu –* mówi Cz. Radwański. W sezonie 1974/75 sanoczanie awansowali do ekstraklasy. – *W lidze dominowało wówczas Podhale Nowy Targ i Baildon Katowice –* opowiada. *W naszym zespole najmocniejszym punktem był Jan Paszkiewicz, który już na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu zapewnił sobie tytuł króla strzelców, mając na koncie ponad trzydzieści goli. Większość mojej kariery grałem właśnie z tym zawodnikiem, a zmieniali się tylko środkowi.*

Pierwszy sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej był przez większą jego część udany. Hokeiści Stali bowiem plasowali się w środkowej strefie tabeli i wydawało się, że bez problemów zdołają sprolongować swój pobyt w pierwszej lidze. – *Wszystko było dobrze –* mówi Czesław Radwański – *aż do momentu, kiedy sędzia przedrukował nam mecz z drużyną sąsiadującą w tabeli. Prowadziliśmy już 4-1, by w ciągu ośmiu minut przegrywać 5-6. Najlepsi nasi hokeiści siedzieli na ławce kar. To była parodia. Arbiter prowadzący to spotkanie został odsunięty dożywno od sędziowania, ale nam to wiele nie pomogło. Ponadto mieliśmy pecha, gdyż akurat w tym sezonie Polski Związek Hokeja na Łodzie zdecydował się na przeprowadzenie reorganizacji ligi, redukując ją z 12 do 10 zespołów. My spadliśmy z dziewiątego miejsca. Przez następne lata były szanse ponownego awansu do ligi, lecz kilkakrotnie stalowcy minimalnie ustępowali zespołowi zajmującemu pierwsze miejsce w drugiej lidze.*

Jako jeden z najlepszych zawodników Stali, Radwański miał po tamtym sezonie propozycje z innych klubów. – *Najbardziej konkretna –* opowiada – *była z GKS Tychy. Tyszanie zdobyli wówczas tytuł wicemistrza Polski. Oferta przedstawiona przez ten klub była naprawdę kusząca, lecz w Sanoku odkupiłem od brata budowę domu i zdecydowałem się zostać tutaj. Nie postawiłem zdecydowanie na sport. Może gdybym poszedł do GKS-u, to dzisiaj bym nie w Sanoku nie było...*

Oprócz występów w Stali, Czesław Radwański powoływany był na spotkania reprezentacji młodzieżowych. Najpierw trafił do kadry do lat 18, uczestnicząc w mistrzostwach Europy, a następnie do lat 20. Obecny był także na zgrupowaniu drugiej reprezentacji Polski, lecz w pierwszej drużynie nie zagrał nigdy.

Debiut po raz drugi

W 1988 roku Czesław Radwański wyjechał do USA, gdzie przebywał dwa i pół roku. Nie miał tam kontaktu z hokejem. – *W Stanach –* mówi – *często graliśmy w piłkę nożną. Była to oczywiście zabawa, odreagowanie dnia powszedniego. Do Sanoka Radwański powrócił w 1990 roku, zastając nową rzeczywistość. W Stali zlikwidowano bowiem sekcję hokeja. –* Powstała grupa inicjatywna – *mówi – która zajęła się powołaniem do życia nowego, jednosekcyjnego klubu hokejowego i znalazłem się w niej. Utworzyliśmy Sanockie Towarzystwo Sportowe, jednak nie miał kto trenować. Chodziliśmy i namawialiśmy zawodników, żeby zaczęli grać. Sam również uległem namowom Jerzego Rożdżyńskiego i tym samym po raz drugi debiutowałem po trzyletniej przerwie na lodzie. W sezonie letnim chodziliśmy na siłownię, a później już prowadzili-*



śmy zajęcia na lodowisku. W klubie pojawili się Władimir Mieleńczuk i Walery Usolcew. W drugiej lidze zdecydowanie ogrywaliśmy naszych rywali. W decydujących meczach, po dramatycznej walce pokonał Stoczniowca Gdańsk i awansowaliśmy po raz drugi w historii do pierwszej ligi. Jestem jedynym sanoczanie, któremu dwa razy udało się sztuka sforsowania wrót ekstraklasy. Jestem także jedynym tak długo grającym zawodnikiem w Sanoku.

Pierwszy rok występów wśród najlepszych był dla naszych bardzo udany. Po wspaniałym spotkaniu na Torsanie z GKS Tychy, wygranym przez STS 2-1, sanoczanie znaleźli się w pierwszej szóstce mistrzostw. – *W meczu tym –* wspomina Czesław Radwański – *strzeliłem bramkę oraz zanotowałem asystę.*

W następnym sezonie Radwański zakończył zawodniczą karierę. Nie zerwał wszakże z hokejem, zostając trenerem. – *Trenerką zająłem się już wcześniej –* mówi. *Najpierw byłem grającym asystentem Mieleńczuka, później, gdy zakończyłem czynną karierę zawodniczą zostałem drugim trenerem. W sezonie 1994/95 po raz pierwszy prowadziłem zespół jako pierwszy, a pomagał mi Franek Pajerski. Mieliśmy wówczas szansę zakwalifikowania do ósemki, ale wszystko skomplikował wypadek autokaru wiozącego nas po meczu z Sosnowcem. Przed ostatnim meczem z Tyśowią w Tychach, decydującym o tym, która z tych drużyn awansuje do play-off, PZHL nie zwolnił ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu Sebastiana Pajerskiego ani Tomasza Rysza. Zabrakło też Andrzeja Ryniaka i oczywiście Piotra Milana. Mimo to sanoczanie byli w dogodnej sytuacji, ponieważ mogli sobie pozwolić na porażkę różnicą dwóch bramek. Mało tego. Po 15. minutach prowadzili już 2-0 i wszystko wskazywało na to, że awansują do ósemki. Niestety słabsze dwie kolejne tercje zdecydowały, że STS przegrał 2-5 i w rozgrywkach play-off znaleźli się tyszanie.*

Po perypetiach zdrowotnych, dwóch operacjach przebytych w lecie 1995 roku, Czesław Radwański ponownie został drugim trenerem. Pierwszym – sprowadzony z Nowopolocka, Władimir Katajew.



Śladami ojca

Dwóch synów Czesława Radwańskiego – **Maciek i Michał** również z powodzeniem uprawiają tę dyscyplinę sportu. – *Nigdy nie namawiałem do hokeja żadnego z nich –* mówi Czesław Radwański. *Maciek zaczął trenować w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Michał nieco później, bo w szóstej. Twierdził, że nie potrafi jeździć na łyżwach, zwłaszcza do tyłu i nie chciał zacząć. Pewnego dnia, kiedy wybieraliśmy się z Mackiem na trening, zapytał, czy też może iść. Kazałem mu się ubrać i od tego czasu nie opuścił już żadnego. Jeden i drugi bardzo chcą. Poświęcają dużo czasu na treningi i bardzo się angażują. W 1993 roku Maciek poszedł do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu. Michał trafił do Nowego Targu, gdzie miał przebywać przez dwa lata. Jednak już po roku przeniesiono go do Sosnowca, gdzie trenuje razem z reprezentacją do lat 18 jako najmłodszy zawodnik. Maciek na mistrzostwach Europy do lat 18 był drugim w klasyfikacji na najlepszego strzelca turnieju. Wyrzucił go tylko Leszek Laszkiewicz. Ponadto był uczestnikiem mistrzostw świata do lat 20 grupy A i mistrzostw świata grupy B, na których występował wraz z bratem. Ponadto trafił na szeroką listę kadry A. Michał jest już w reprezentacji do lat 20 i będzie w niej występował – z racji wieku – przez trzy lata.*



Maciek i Michał potrafią pogodzić uprawianie sportu z nauką. – *Zawsze przykładaliśmy wielką wagę do nauki –* mówi Grażyna Radwańska. *Mówiłam, że jeśli będą złe oceny, to nie będzie treningów. Odnosiło to skutek. Maciek studiuje w rzeszowskiej filii Szkoły Głównej Handlowej, a Michał chce w tym roku zdawać maturę, robiąc w jednym roku dwie klasy. –* W Sosnowcu nie ma taryfy ulgowej jeśli chodzi o naukę – *dodaje Czesław Radwański. Jeśli ktoś ma słabe stopnie, to choćby był znakomitym sportowcem, nie ma w SMS-sie co robić. Zdać tam maturę, wcale nie jest prostą sprawą.*

Wszyscy trzej – Czesław, Maciek i Michał mają coś wspólnego – debiutowali w drużynie seniorów w wieku 16 lat.

Plany

– *Planować –* mówi Czesław Radwański – *można w warunkach stabilizacji. W warunkach, jakie mamy w Sanoku oraz w ogóle w polskim hokeju, ciężko jest cokolwiek zrealizować, a co*

dopiero zaplanować. Jedynym planem na przyszłość może być utrzymanie hokeja w naszym mieście. Tutaj nie ma bazy treningowej, brak odpowiedniego lodowiska, band, siłowni, sali gimnastycznej, gabinetu odnowy, a szatnie jakie są to każdy widział. W podobnej sytuacji w naszym kraju jest jedynie Cracovia. Pozostałe ośrodki biją nas na głowę.

Przyczynę kryzysu polskiego hokeja upatruję w tym, że sport ten przestał być uprawiany masowo. Dawniej była pierwsza liga, brak drugiej oraz trzy grupy po sześć zespołów w trzeciej lidze. Było więc z czego wybierać. Teraz jest jedna liga, której ton nadają dwie, trzy drużyny, a wszystkie borykają się z kłopotami natury organizacyjnej. Nie można z tego zrobić silnej reprezentacji. Dopóki nie odrodzi się masowość, trudno będzie o wyniki.

Doskonalcę swój trenerski warsztat, Czesław Radwański uczestniczył w wielu konferencjach szkoleniowych organizowanych przez wszystkich znanych trenerów. Gospodarzem ostatniego spotkania był Jan Eyssełt. W maju odbędzie się konferencja poświęcona przygotowaniom do sezonu. – *Są to robocze szkolenia –* mówi Radwański – *które pokazują, w jakim kierunku ma iść hokej.*

Sebastian Czech

Zwycięstwo w ostatniej minucie

Kalejdoskop przypadków sanockich

To wszystko już było. Najbardziej charakterystyczne sytuacje meczu z Izolatorem jakbyśmy już kiedyś widzieli. Bramki, scenariusz, dramaturgia. I jeszcze jedno – swego czasu piłkarze z Boguchwały w dwóch kolejnych meczach na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury wyrównujące bramki na 1-1 zdobywali w 91. min, po dośrodkowaniach z prawego skrzydła. W tym meczu zwycięska bramka dla Stali padła minutę po zakończeniu regulaminowego czasu gry. Na pole karne piłka powędrowała z prawej strony boiska...

Pozostaliśmy przy owych podobieństwach. Bramka dająca rywalom prowadzenie była bliźniaczo wręcz podobna do trafienia, które dwa tygodnie wcześniej zaaplikował nam napastnik Garbarni Waldemar Dzierżanowski. Piłka uderzona z rzutu wolnego odbiła się od muru, następnie za naszych obrońców przerzucił ją jeden z gości i gdy wydawało się, że Waldemar Szarek bez trudu wybijie futbolówkę poza pole karne, ten najzwyczajniej się... machnął. Sławomir Skiba prezentu nie zmarnował, płasko strzelając z kilku metrów. To była 55. min, na wyrównanie czekać nam przyszło dobrze ponad kwadrans. Wtedy to uaktywnił się Janusz Sieradzki, wykorzystując kornierowe zamieszanie. Znowu przypomina się mecz z Garbarnią, bo i wtedy Sieradzki wykazał najwięcej sprytu w podbramkowym tłoku. Tym razem nieco pomógł mu golkeeper przyjezdnych Andrzej Paszek, niepewnie interweniując po kornierowym dośrodkowaniu, gola poprzedziła jeszcze seria główek.

Przeskoczmy kolejny kwadrans z okładem – do momentu, gdy czas regulaminowy od kilkudziesięciu sekund jest już historią. Z okolic prawego narożnika boiska rzut z autu zwyczajowo wykonuje Sieradzki, lot piłki z pierwszego słupek głową przedłuża Szarek, również głową egzekucji dokonuje wbiegający Grzegorz Kornecki. Jego uderzenie jest bliźniaczo podobne do tego, którym podczas wiosennej inauguracji dobił leżającą Pogon. Żeby było ciekawiej – wtedy także rzecz działała się w ostatniej minucie meczu. A całą akcją do złudzenia przypominała gola, którego jesienią 1996 roku strzelił Siergiej Magierowicz, na 5 minut przed końcem meczu. Z Pogonią Leżajsk właśnie...

Aż dziw bierze, że bramki padły dopiero w drugiej odsłonie, bo do przerwy stalowcy strzelali chyba z 10 razy. Wprawdzie mało widoczny był Kornecki, ale jego zwyczajową snajperską aktywność niespodziewanie przejął Krzysztof Łoch. Bił trzy razy, największe brawa zebrał przy drugiej próbie, gdy po sprytnym fałszu zza pola karnego piłka minimalnie minęła słupek.



Na pierwszym planie zawodnicy, po strzałach których Stal zainkasowała kolejne trzy punkty. Z lewej Janusz Sieradzki, z prawej Grzegorz Kornecki.

Ofensywne zapędy przejawiał też Szarek, to właśnie po jego dalekim uderzeniu i niefortunnej interwencji bramkarza przed szansą stanął Maciej Kuzicki. Nasz pomocnik nie stracił zimnej krwi spokojnie kładąc Paszka, ale ostatecznie piłkę z linii bramkowej wybił obrońca. Potem Kuzicki strzelał jeszcze z dość ostrego kąta, a uderzenia Szarka i Sieradzkiego przeszły mimo celu. Piłkarze Izolatora, choć wyraźnie ustępujący naszym w środku pola, nie rezygnowali z kontr. Najgroźniej było po chytrych strzałach Ski-by (3. min – pierwsza godna odnotowania akcja meczu) i Grzegorza Szoldry, choć nie na tyle, by Wiesław Zabawski dał się zaskoczyć. Przy próbach Krzysztofa Syrica (główka po rogu), Mirosława Iwanowskiego i Artura Łuczyka golkeeper Stali nie musiał interweniować.

STAL – IZOLATOR 2-1 (0-0). Bramki: Sieradzki (74) i Kornecki (90-głowa) – Skiba (55). Stal: Zabawski – Szarek, Lechoszest, Węgrzyn – Ząbkiewicz, Sieradzki, Zięba, Kuzicki (69 Birówka), Łoch (46 Gołda) – Kornecki, Pastuszak. Żółta kartka: Szarek. Widzów 1000. Sędziował Ł. Bartosik z Krakowa.

Stal umocniła się na prowadzeniu, wykorzystując niespodziewany remis Polonii Przemysł w Kolbuszowej. Nasz zespół ma 48 punktów (bramki 39-16) o pięć oczek więcej niż przemysłanie.

Z ostatniej chwili: W środę Stal pokonała w Jarosławiu tamtejszy JKS 2-0 (0-0). Obydwe bramki w końcówce meczu zdobył Grzegorz Kornecki.

Po pauzie stalowców ogarnęła nagła niemoc, dość powiedzieć, że przez pół godziny nie zagrozili bramce Izolatora. A że po objęciu prowadzenia goście zaczęli szanować wynik, przeto mecz stał się nieco nudnawy. Wprawdzie Szymon Gołda, który zmienił Łocha starał się jak mógł, ale dopiero bramka Sieradzkiego dodała naszym skrzydeł. Nagle zaczął grać niewidoczny dotąd Grzegorz Pastuszak, po jednej z trzech jego główek piłka trafiła w zewnętrzną część słupek. Wreszcie nadeszła ostatnia minuta, w której Kornecki zdobył decydującą bramkę.

Jeszcze o podobieństwach... Jesienią w takim samym stosunku wygraliśmy z JKS-em Jarosław, wtedy z dramaturgią było prawie identycznie. W 76. min wyrównał Kornecki, a już po upływie 90 minut zwycięską bramkę zdobył Roman Lechoszest.

Tenis młodzieżowy

Pierwszy tegoroczny start ma za sobą młodzież Sanockiego Klubu Tenisowego. Przed nimi kilka kolejnych turniejów. O szkoleniu młodzieży, turniejowych startach oraz działalności klubu rozmawiamy z szefem szkolenia SKT Eugeniuszem Czerepaniakiem.

– Jak Pan ocenia rok ubiegły?

– Nie było najgorzej. Nasi zawodnicy wzięli udział w 12 turniejach, z których 9 miało rangę regionalną, a 3 ogólnopolską. Oczywiście najlepsze wyniki uzyskała w kategorii do 18 lat Edyta Dubiel – z wynikiem 240 punktów zajęła 2. miejsce w Małopolsce oraz 14. w kraju. Pozostali zaistnieli tylko w klasyfikacji makroregionalnej. Najlepiej poszło zawodnikom w kategorii do lat 14. Anna Chrzanowska (41 pkt.) uplasowała się na 6. pozycji, Ewelina Dufurat i Karolina Bindas (po 18 pkt.) ex aequo na 19., a Łukasz Sycz (20 pkt.) na miejscu 30. W Polsce na 110 klubów SKT zajęło 67. miejsce, a w makroregionie – 17 klubów – pozycję 8.

– Jak przeprowadzany jest nabór?

– Nabór ogłaszamy na początku każdego roku szkolnego, sami agituujemy w II i III klasach podstawówek. Dzieci, które się zgłoszą przechodzą testy sprawnościowe. Na tej podstawie selekcjonujemy grupę najbardziej zdolnych.

– Ile osób trenuje obecnie w klubie?

– Około setka młodzieży, z którą – oprócz mnie – zajęcia prowadzi Eugeniusz Murach i Michał Szymkowiak. W okresie zimowym

treningi odbywają się w Szkole Podstawowej nr 9 i w Zespole Szkół Budowlanych.

– Młodzież zaprezentuje się w kilku turniejach makroregionalnych...

– Tak, na turnieje jeździć będzie 15 zawodników i 7 zawodniczek: po 8 osób w kategoriach do 12 i 14 lat, oraz po 3 osoby w kategoriach do lat 16 i 18. Chcemy, aby każda z grup zaliczyła przynajmniej po 6 imprez, bo na zakończenie sezonu suma turniejowych punktów dzielona jest właśnie przez szesć.

– I w tym momencie przechodzimy do kwestii finansowych. Jak wszystkie sanockie kluby, tak i SKT boryka się z problemem braku środków na działalność...

– Niestety, udział w turnieju jednej tylko osoby – przejazd, wpisowe, dieta – kosztuje około 100 zł. Mnożąc to przez liczbę startów wychodzi, że na sezon przeznaczycy trzeba około 13 tys. zł. Dotacja z Urzędu Wojewódzkiego wynosi 4,5 tys. resztę musimy zarobić wynajmując korty i klubowe pomieszczenia. Niestety, nie stać nas już na opłacanie młodzieży treningów zimowych, koszty wynajmu hali i gaże trenerów rodzice pokrywają musząc z własnej kieszeni.

SPORT SZKOLNY

Piłka ręczna

W Zespole Szkół Technicznych rozegrano półfinał wojewódzkiej piłki ręcznej chłopców w kategorii szkół ponadpodstawowych. Oprócz gospodarzy do zawodów wojewódzkiej awansował zwycięzca turnieju, drużyna Liceum Ogólnokształcącego z Brzozowa.

Do zawodów przystąpiły zespoły LO Brzozów, ZSZ I Jasło, ZSR Lesko oraz szkoły sanockie – ZST i ZSB. Turniej odbył się w dwóch rzutach. W drugim terminie do gry nie przystąpił zespół jasielski, więc wszystkie mecze z udziałem tej szkoły – także wcześniejsze – zweryfikowano jako walkowery dla drużyn przeciwnych. Pozostałe wyniki: ZSR – ZST 18-18, LO – ZSB 31-23, ZSB – ZST 26-25, ZST – LO 22-19, LO – ZSR 18-17, ZSR – ZSB 23-20.

Zespół ZST przygotowali Jarosław Dulęba i Łukasz Kudlik. Finał wojewódzki odbędzie się dziś w brzozowskim LO.

Tenis stołowy

Działający dopiero drugi roku Uczniowski Klub Sportowy szkoły w Pobiedzynie zaczyna odnosić sukcesy na szczeblu wojewódzkim.

Podczas rozegranych w Starej Wsi zawodów UKS-ów o mistrzostwo okręgu krośnieńskiego młodzików drużyna Pobiedzina wywalczyła 3. miejsce. Dzień później w Jasionowie Barbara Gagatko i Edyta Głowacz zdobyły mistrzostwo w deblu. Indywidualnie Gagatko była 7., a Głowacz – 9. Para Marek Wdowin – Marek Gagatko zajęła 6. miejsce. Indywidualnie: 9. Wdowin, 10. Gagatko. Oprócz wymienionych w turnieju drużynowym wystąpili Katarzyna Drozd i Mateusz Bańkowski.

Sprostowanie

W poprzednim numerze przy wynikach spotkań zawodów rejonowych mini-siatkówki dziewcząt błędnie podaliśmy rezultat meczu SP8 – SP Pobiedzino. „Ósemka” wygrała 2:0 (1, 1).

Kolumnę opracował Bartosz Błazewicz

Futbol juniorów

Mecze pierwsze, kolejka druga

Przed dwoma tygodniami zaległym meczem z jesieni wiosną powitali trampkarze młodzi, teraz u juniorów było dokładnie odwrotnie. Sanoczanie walczyli od razu w drugiej kolejce spotkań (pierwszą awansem rozegrano jeszcze jesienią). Stal podejmowała Resovię

Juniorzy starsi:

STAL – RESOVIA 0-2 (0-2).

Mecz dość wyrównany, ze wskazaniem na Resovię. W naszym zespole nie mogli zagrać Jacek Kucharski i Marcin Śniezek. Pierwszą bramkę goście zdobyli z rzutu karnego, za faul Damiana Rząsy. Strzegący sanockiej bramki Rafał Bielak wyczuł intencje strzelca, jednak nie zdołał sięgnąć piłki. Drugi gol padł tuż przed przerwą z rzutu wolnego. Wcześniej idealnych sytuacji nie wykorzystali Jerzy Ślaski i Krzysztof Furdak. Pod koniec honorową bramkę zdobyć mógł jeszcze Witold Tarnolicki. Bardzo do-

brze bronił Bielak, m.in. dwa razy w sytuacjach „sam na sam”.

Juniorzy młodzi:

STAL – RESOVIA 3-2 (1-0).

Bramki: Kosiba, Kruczkiewicz i Spaliński.

Dobry mecz naszej drużyny, cały zespół zasłużył na duże brawa. W I połowie przeważa Stal zdecydowana. Wynik mógł być okazalszy, podopieczni Piotra Kota prowadzili już 3-0, ponadto Tomasz Reguła trafił w poprzeczkę, a minutę przed końcem idealnej okazji nie wykorzystał Paweł Kosiba. Gole strzelali kolejno: Kosiba z rzu-

tu karnego (faulowany był Piotr Spaliński), z podania Kosiby Łukasz Kruczkiewicz po efektywnym dryblingu w „szesnaste” gości i uderzeniu w krótki róg Wreszcie Spaliński w dość niecodzienny sposób – po wycofaniu piłki na linię pola karnego kopnął bez przyjęcia, po drodze do bramki futbolówka odbiła się najpierw od jednego z rywali, potem od słupek. Resoviacy poderwali się w końcówce, pierwszego gola zdobywając po błędzie naszej obrony. Za drugiego winę ponosi bramkarz, który tak niefortunnie interweniował przy niecelnym strzale, że skierował piłkę do siatki.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błazewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefor, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: miter Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.

PRZEDSIĘWZIENIE
Okno-Res
w promocji wiosennej!
Od 1 do 30 kwietnia '98
**To jedyna okazja
aby mieć nowe okna ...
zostawiając w rozliczeniu stare.**

SANOK, Hala Targowa Ip. Tel. (0 13) 463 66 63